

# Anita Wojciechowska

---

## Położenie materialne grup społeczno-zawodowych i jego percepcja - analiza zmian w latach 1965-1980

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 39, 263-297

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANITA WOJCIECHOWSKA

## POŁOŻENIE MATERIALNE GRUP SPOŁECZNO-ZAWODOWYCH I JEGO PERCEPCJA – ANALIZA ZMIAN W LATACH 1965–1980

### 1. WSTĘP

Ważnymi wymiarami globalnej sytuacji materialnej rodzin są, obok dochodów, warunki mieszkaniowe oraz zasobność w dobra trwałego użytku. W badaniach nad strukturą społeczną stanowią one mogą istotną płaszczyznę opisu wertykalnego zróżnicowania społecznego. Uwzględniono je w badaniach nad strukturą społeczną dużych miast prowadzonych w latach 1965–1980 przez zespół badawczy pod kierunkiem W. Wesołowskiego<sup>1</sup>. Artykuł opiera się na materiale empirycznym pochodzącym z tych badań.

Jednym z deklarowanych celów socjalistycznej polityki było zwiększanie zasobności materialnej społeczeństwa, przy czym podnoszeniu ogólnego średniego poziomu miała towarzyszyć zarówno redukcja dotychczasowych dysproporcji między klasami i warstwami społecznymi (silnych zwłaszcza w dziedzinie warunków mieszkaniowych), jak i niedopuszczanie do kształtowania się nowych dysproporcji. Ocena z tego punktu widzenia okresu 1965–1980 stanowi cel niniejszego artykułu. Interesować nas będzie zatem czy w okresie tym dokonał się spodziewany postęp w dziedzinie egalitaryzacji warunków materialnych, czy też utrzymały się istniejące dotychczas rozpiętości międzygrupowe, bądź też ujawniły się jakieś nowe mechanizmy różnicujące oraz jaka jest skala i kierunek tych zmian. Będziemy chcieli również pokazać w jaki sposób zmiany w sytuacji materialnej znajdowały swoje odbicie w społecznej świadomości, a więc czy w subiektywnych odczuciach i opiniach społeczeństwa dominowało poczucie

---

<sup>1</sup> Wyniki tych badań opublikowano w serii składającej się z następujących pozycji książkowych: *Zróżnicowanie społeczne*, W. Wesołowski (red.), Wrocław 1970; *Struktura i ruchliwość społeczna*, K. Słomczyński, W. Wesołowski (red.), Wrocław 1973; K. Słomczyński, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty*, Wrocław 1972; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Małżeństwa a struktura społeczna*, Wrocław 1974; J. Koralewicz-Zębik, *System wartości a struktura społeczna*, Wrocław 1974; K. Janicka, *Ruchliwość społeczno-zawodowa i jej korelaty*, Wrocław 1976; A. Wojciechowska, *Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna*, Wrocław 1977.

poprawy, awansu, zadowolenia, czy też poczucie deprivacji i regresu, w jakich grupach społecznych lokalizowały się tego rodzaju oceny, a także jaki jest ich związek z rzeczywistością i co wpływało na percepcję własnej sytuacji społecznej w tym wymiarze.

## 2. EWOLUCJA SYTUACJI MIESZKANIOWEJ W POLSCE W LATACH 1965–1980

Analiza i ocena społecznego zróżnicowania warunków mieszkaniowych, ich stanu aktualnego i dynamiki, wymaga uwzględnienia szerszego kontekstu zjawisk, które zróżnicowanie to by wyjaśniały. Sytuacja mieszkaniowa społeczeństwa jest bowiem obszarem, na którym kumulują się globalne efekty zjawisk i procesów gospodarczych, politycznych, społecznych, demograficznych, zarówno te zamierzone, planowane, jak i te niezamierzone, żywiołowe.

Do podstawowych czynników kształtujących sytuację mieszkaniową społeczeństwa należą: a) poziom rozwoju społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego decydujący o ogólnych możliwościach zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, b) czynniki ustrojowe, które oddziałując na całokształt życia społeczno-ekonomicznego, rzutują także na charakter polityki mieszkaniowej i przyjęty przez nią system zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, c) układ stosunków demograficznych określony przez dynamikę takich procesów, jak: tempo przyrostu naturalnego, współczynnik zawieranych małżeństw itp., które wyznaczają skalę zapotrzebowania na mieszkania, d) charakter potrzeb i aspiracji mieszkaniowych społeczeństwa wynikający z jego ogólnego poziomu kulturalnego, z wzorców stylu życia, z poziomu zamożności – określa ona wagę, jaką przywiązuje się do mieszkania jako elementu ogólnych warunków bytowych<sup>2</sup>.

Obok wymienionych już, sytuację mieszkaniową kształtują także czynniki o charakterze bardziej zmiennym, takie jak cele i zasady polityki mieszkaniowej państwa określające kierunki i metody rozwiązywania problemów mieszkaniowych społeczeństwa, a więc: system finansowania gospodarki mieszkaniowej, nakłady przeznaczane przez państwo na budownictwo mieszkaniowe, zasady rozdziału mieszkań, ceny mieszkań itd. Nie należy także zapominać, że sytuacja mieszkaniowa jest tworem historycznym, a więc na jej obraz aktualny rzutuje stan odziedziczony po przeszłości. Nie sposób pominąć całego tego złożonego zespołu mechanizmów jeśli chce się w miarę kompleksowo zanalizować obraz sytuacji mieszkaniowej i jej ewolucji. Ramy tego artykułu zezwalają jedynie na ich skrótowe omówienie. Z uwagi na to, że analizowany okres obejmuje lata o zmiennej dynamice gospodarczej, odmiennej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego, jak również swoistej dynamice procesów demograficznych, celowe wydaje się wyodrębnienie dwu podokresów obejmujących lata 1965–1970 i 1971–1980.

<sup>2</sup> Por. A. Andrzejewski, *Zarys polityki mieszkaniowej*, Warszawa 1969, s. 19.

T a b e l a 1. Rozmiary budownictwa mieszkaniowego w Polsce w latach 1966–1980 na tle przyrostu ludności

Lata	Mieszkania oddane do użytku (w tys.)	Małżeństwa zawarte (w tys.)	Liczba mieszkań na 1000 zawartych małżeństw
1966–1970	942	1272	740
1966	176,0	225,9	779
1968	189,3	257,9	734
1970	194,2	280,3	693
1971–1975	1121,1	1564	717
1971	190,6	291,6	653
1973	227,1	314,5	722
1975	248,1	330,8	750
1976–1980	1308,2		814
1977	266,1		
1978	283,6		
1979	278,0	319,0	871
1980	217,1	307,4	706

Źródło: A. A n d r z e j e w s k i, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918–1974*, s. 214, 217 oraz *Rocznik statystyczny 1981*.

Druga połowa lat sześćdziesiątych charakteryzowała się wystąpieniem wyraźnych napięć w sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Były one odbiciem ogólnych trudności, jakie przeżywała w tym okresie cała gospodarka narodowa. Obniżenie nakładów inwestycyjnych na budownictwo mieszkaniowe przyniosło w efekcie znaczne zahamowanie tempa budownictwa mieszkaniowego przy jednoczesnym wzroście potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa wynikającym z rozwoju demograficznego. Istotny wpływ na wielkość potrzeb mieszkaniowych w miastach miał wzrost ludności miejskiej, będący efektem migracji, a także zwolnienie tempa wymiany ludności poprzez wydłużenie się przeciętnego wieku dożywania i spadek stopy zgonów. Czynnikiem mającym w tym okresie największy bezpośredni wpływ na wzrost zapotrzebowania na mieszkania był „wyz małżeński”, czyli rozpoczynające samodzielne życie roczniki powojennego wyżu demograficznego.

Dane zawarte w tabeli 1 pokazują w jakim stopniu te wzrastające potrzeby mieszkaniowe ludności bilansowały się z przyrostem zasobów mieszkaniowych. Miernikiem, jakim się posłużono, jest wskaźnik określający relację między liczbą wybudowanych mieszkań a liczbą zawartych małżeństw. Z danych wynika, że w latach 1966–1970 relacja ta ulegała stałemu pogarszaniu – o ile w 1966 r. na 1000 zawartych małżeństw przypadał przyrost 779 mieszkań, to w 1970 r. przyrost już tylko 693 mieszkań. Niedobór mieszkań był niewątpliwie podstawowym elementem określającym trudną sytuację mieszkaniową pod koniec lat sześćdziesiątych. O tym, jak kształtowały się w tym okresie inne wskaźniki globalnej sytuacji mieszkaniowej w Polsce informują dane zawarte w tabeli 2.

T a b e l a 2. Zmiany w sytuacji mieszkaniowej w Polsce w latach 1970–1980\*

Rok	Liczba izb w mieszkaniu	Liczba osób na izbę	Liczba m <sup>2</sup> pow. na mieszkanie	Liczba m <sup>2</sup> pow. na osobę	Mieszkanie wyposażone w:				
					wodociąg	gaz	WC	CO	łazienkę
1970	2,77	1,32	46,8	12,8	75,2	48,3	55,5	36,2	48,4
1975	2,95	1,18	48,1	13,8	x	x	x	x	x
1978	3,07	1,10	49,3	14,6	x	x	x	x	x
1980	3,12	1,05	50,0	15,2	87,8	61,2	74,5	59,7	71,0

Źródło: A. Andrzejewski, *Sytuacja mieszkaniowa...*, s. 217–218 oraz *Rocznik statystyczny 1981*, s. 480, 488.

\*Dane dotyczą sytuacji w miastach.

Lata siedemdziesiąte zapoczątkowały kolejny okres w powojennym rozwoju Polski, charakteryzujący się wprowadzeniem nowej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Ta nowa polityka znalazła także wyraz w zmianie podejścia do problematyki mieszkaniowej. Bilans końca lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych nie był zadowalający – poziom zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa należał w tym okresie do najniższych spośród sześciu elementów uwzględnianych w syntetycznym wskaźniku poziomu życia ludności<sup>3</sup>. Taki stan rzeczy mógł wywołać niepożądane konsekwencje w wielu dziedzinach życia społecznego. Świadomość tego leżała u podstaw decyzji wprowadzającej w życie perspektywiczny program rozwoju budownictwa mieszkaniowego i poprawy warunków mieszkaniowych społeczeństwa. Program ten, realizowany od 1972 r. jako zadanie pierwszoplanowe, wysunął likwidację niedoboru mieszkań, optymistycznie zakładając, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych każda polska rodzina dysponować będzie samodzielnym mieszkaniem. Dziś wiemy już jak odległa jest ta perspektywa.

Lata siedemdziesiąte cechuje stały wzrost zapotrzebowania na mieszkania ze strony kolejnych wchodzących w życie roczników wyżu demograficznego. Grupa ludności w wieku 20–29 lat zwiększyła się z 4,8 mln w 1970 r. do 6,7 mln w 1980 r., powodując szybszy wzrost liczby zawieranych małżeństw, a tym samym wzrost faktycznych lub potencjalnych gospodarstw domowych. Pod koniec lat siedemdziesiątych tempo przyrostu nowych małżeństw zostało wyraźnie zahamowane, co nie pozostaje, jak można sądzić, bez związku z trudnościami na rynku mieszkaniowym.

Szybki wzrost inwestycji i zatrudnienia, cechujący pierwszą połowę lat siedemdziesiątych zintensyfikował ruchy migracyjne ludności wiejskiej do miast, powodując zwiększenie zapotrzebowania na nowe mieszkania. Na te procesy demograficzne wyznaczające skalę potrzeb mieszkaniowych nałożył się nadto czynnik dodatkowy w postaci wzrostu wymagań i aspiracji mieszkaniowych

<sup>3</sup> Wskaźnik ten uwzględnia, obok zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, stopień zaspokojenia potrzeb wyżywieniowych, zdrowotnych, oświatowych, rekreacyjnych, zabezpieczenia społecznego i zagospodarowania materialnego, A. L u s z n i e w i c z, *Statystyka poziomu życia ludności*, Warszawa 1972, s. 12.

społeczeństwa, na co miał wpływ szybki wzrost płac i dochodów ludności, a także rozbudzenie aspiracji konsumpcyjnych, kształtowanie się nowych wzorców w dziedzinie standardu życiowego. W sumie spowodowało to nie notowany dotąd w całym powojennym okresie nacisk popytu ludności na „rynek mieszkaniowy”, jak również zaostrenie krytycznych ocen naszej rzeczywistości mieszkaniowej.

Omawiane dziesięciolecie cechuje systematyczny przyrost nowych mieszkań (tab. 1), jednakże już w 1979 r. odnotowuje się pewien spadek w tej dziedzinie, a 1980 r. zapoczątkował wyraźny kryzys budownictwa mieszkaniowego – oddano wówczas do użytku mniej mieszkań niż w 1973 r. W latach 1971 – 1975 relacja pomiędzy przyrostem zasobów mieszkaniowych a liczbą zawieranych małżeństw kształtowała się mniej korzystnie niż w poprzednim pięcioleciu, kiedy to roczniki „wyżowe” zaczynały wchodzić w samodzielne życie. Liczba mieszkań na 1000 zawartych małżeństw obniżyła się z 740 w latach 1966 – 1970 do 717 w latach 1971 – 1975. Druga połowa lat siedemdziesiątych przyniosła jednakże znaczącą poprawę sytuacji – wskaźnik wzrósł do 814, choć należy jednocześnie zauważyć, że w 1980 r. spadł ponownie, osiągając poziom niższy niż w 1973 r. Ponieważ jednak przyrost zasobów mieszkaniowych w całym omawianym okresie był w sumie relatywnie szybszy niż tempo wzrostu ludności, odnotowano poprawę podstawowych wskaźników charakteryzujących sytuację mieszkaniową ludności: wzrosła przeciętna wielkość mieszkania, obniżyło się jego zaludnienie, poprawił się standard wyposażenia (tab. 2).

A. Andrzejewski, oceniając ewolucję sytuacji mieszkaniowej w Polsce w latach 1971 – 1975, stwierdza, że „podjęty w latach siedemdziesiątych program przyspieszenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego, choć odwrócił dotychczasowe tendencje, nie osiągnął jeszcze, zgodnie z przewidywaniami, poziomu pozwalającego na skuteczne przeciwdziałanie i powstrzymanie wzrostu niedoboru mieszkań w stosunku do stale rosnących w tym względzie potrzeb, wśród których największy udział miały nowo zakładane rodziny”<sup>4</sup>. Wydaje się, że ocenę tę rozszerzyć można na cały okres 1971 – 1980.

### 3. SPOŁECZNE ZRÓŻNICOWANIE WARUNKÓW MIESZKANIOWYCH – ANALIZA ZMIAN W LATACH 1965 – 1980

Prześledźmy teraz, w jaki sposób zarysowane powyżej zmiany w globalnym obrazie sytuacji mieszkaniowej w Polsce w latach 1965 – 1980 znalazły swoje odbicie w warunkach zamieszkiwania poszczególnych grup społeczno-zawodowych, a więc czy okres ten charakteryzowała stała tendencja egalitaryzacyjna, czy też ujawniły się w nim momenty silniej rozwarstwiające, powodujące wzrost rozpiętości i dysproporcji międzygrupowych?<sup>5</sup>

<sup>4</sup> A. Andrzejewski, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918 – 1974*, Warszawa 1977, s. 215 – 216.

<sup>5</sup> Szczegółową analizę społecznego zróżnicowania warunków mieszkaniowych opartą na wynikach badań łódzkich z 1965 r. zawiera praca A. Wojciechowskiej, *Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna*, Wrocław 1977.

T a b e l a 3. Kategoria społeczno-zawodowa a rodzaj i wielkość mieszkania

Kategoria społeczno-zawodowa	Rodzaj mieszkania — dane (w %)						Wielkość mieszkania				
	kwaterunkowe		spółdzielcze lokatorskie		spółdzielcze własnościowe		przeciętna liczba izb na mieszkanie		przeciętny metraż mieszkania		
	1976	1980	1976	1980	1976	1980	1965	1976	1980	1976	1980
Inteligencja	34,2	28,8	50,4	52,9	6,0	8,6	2,90	3,30	3,57	52,1	54,1
Technicy	34,5	31,0	52,7	51,2	1,8	1,2	2,28	3,08	3,11	43,2	46,5
Pracownicy biurowi	52,4	36,1	31,7	55,6	3,7	—	2,17	3,05	3,33	47,3	45,3
Majstrowie i mistrzowie	39,0	37,6	46,7	55,4	1,0	1,0	2,15	2,86	2,95	43,2	43,3
Pracownicy fizyczno-umysłowi	61,9	44,5	23,7	43,6	1,0	—	1,95	2,67	2,86	41,8	41,7
Robotnicy wykwalifikowani	56,6	53,4	31,3	34,8	0,7	1,0	1,85	2,62	2,67	39,7	38,4
Robotnicy półwykwalifikowani	58,2	46,7	27,3	33,3	—	—	1,81	2,78	2,77	41,2	42,2
Robotnicy niewykwalifikowani	64,2	67,6	17,9	8,8	—	2,9	1,75	2,76	2,32	40,0	35,5
Ogółem *	51,0	43,0	34,8	42,1	1,8	6,7	2,08	2,87	2,96	41,8	44,2

\* Uwzględniono kategorię „rzemieślników” oraz „innych”.

### 3.1. FORMA UŻYTKOWANIA MIESZKAŃ

Jak wskazują dane w tabeli 3, w stosunku do 1976 r. i zgodnie z ogólną tendencją polityki mieszkaniowej udział mieszkań kwaterunkowych w ogólnej puli mieszkań obniżył się, wzrósł zaś udział mieszkań spółdzielczych lokatorskich. Te pierwsze zajmowało w 1980 r. 43% ogółu łódzkich rodzin (byli to przede wszystkim robotnicy, dla których jest to dominująca forma użytkowania mieszkań), te drugie – 42,1% rodzin (przede wszystkim inteligencja, technicy, pracownicy biurowi i majstrowie). Udział pewnych grup społeczno-zawodowych w mieszkaniach typu kwaterunkowego obniżył się bardzo wyraźnie w porównaniu z 1976 r. – dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników biurowych i pracowników fizyczno-umysłowych. Wzrósł natomiast udział niewykwalifikowanych robotników, co byłoby zgodne z zasadami polityki mieszkaniowej państwa, wedle których mieszkania kwaterunkowe przyznawane są rodzinom o najniższych dochodach. Jak zresztą wskazują nasze dane, forma własności posiadanego mieszkania wiąże się ściśle z sytuacją materialną rodzin: mieszkania kwaterunkowe zajmuje 55% rodzin o najniższych dochodach i 33% rodzin o dochodzie najwyższym, mieszkania spółdzielcze lokatorskie zaś odpowiednio: 30 i 49%. Wśród rodzin najlepiej sytuowanych materialnie jest też największy odsetek posiadaczy mieszkań własnościowych. Przyrost użytkowników tej kategorii mieszkań był w Łodzi w latach 1976–1980 znikomy i dotyczył inteligencji, która jest zresztą niemal wyłącznym posiadaczem tego typu mieszkań – przede wszystkim są to naukowcy, dziennikarze, przedstawiciele zawodów artystycznych oraz lekarze i prawnicy.

### 3.2. SAMODZIELNOŚĆ ZAMIESZKIWANIA<sup>6</sup>

Niedobór mieszkań w stosunku do liczby gospodarstw domowych od lat stanowi jedną z podstawowych trudności sytuacji mieszkaniowej w Polsce. Szczególnie niekorzystnie kształtowała się przy tym sytuacja w dużych miastach, gdzie gospodarstwa domowe mieszkające samodzielnie stanowiły w 1970 r. 68%, co oznacza, że aż blisko 33% gospodarstw dzieliła mieszkania z innymi gospodarstwami, z tego około 14% z innymi członkami rodziny prowadzącymi odrębne gospodarstwo<sup>7</sup>. Ostrość tej sytuacji osłabiał nieco fakt, że w miastach zjawisko wspólnego zamieszkiwania występowało najsilniej w przypadku gospodarstw osób samotnych (54,6%); gospodarstw wieloosobowych będących w takiej sytuacji było 22,5%, w tym znaczną część stanowiły młode małżeństwa bez dzieci. Z tych samych danych wynika, że ten element warunków mieszkaniowych nie wprowadzał zbyt silnego zróżnicowania między grupami społeczno-zawodo-

<sup>6</sup> Ten aspekt sytuacji mieszkaniowej nie został wprawdzie uwzględniony w naszym indeksie pytań dotyczących warunków mieszkaniowych, ale z uwagi na jego wagę odwołamy się do wypełnienia tej luki do danych pochodzących z innych źródeł.

<sup>7</sup> Podaje za: A. Andrzejewski, *Sytuacja mieszkaniowa...*, s. 341.



wymi: samodzielnym mieszkaniem dysponowało bowiem 81,1% pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, a więc inteligencji, 74,2% pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia i 70,2% pracowników fizycznych.

Czy lata siedemdziesiąte przyniosły złagodzenie tej trudnej kwestii? Z badań przeprowadzonych w Łodzi w 1976 r. na próbie reprezentacyjnej głów rodzin wynika, że 11,2% ogółu rodzin pozbawionych było samodzielnego mieszkania<sup>8</sup>. Badania W. Kruszyńskiej przeprowadzone także w Łodzi w 1978 r. sygnalizują ostrość tego problemu w odniesieniu do młodych rodzin w wieku 18–31 lat. Wynika z nich, że 28,3% gospodarstw domowych młodych pracowników umysłowych i 32,5% gospodarstw domowych młodych robotników nie dysponowało samodzielnym mieszkaniem. Przypuszczać można, że w niektórych rodzinach wzrost wielkości mieszkania szedł w parze z powstaniem w nim dwu gospodarstw domowych.

W sposób pośredni omawianego problemu dotyczą także dane dotyczące użytkowników mieszkań sublokatorskich. Jak wynika z naszych badań, w 1980 r. stanowili oni wprawdzie niewielki odsetek (3,7), ale na uwagę zasługuje skład społeczny tej grupy. Są to przede wszystkim rodziny robotników niewykwalifikowanych i półwykwalifikowanych, techników oraz nauczycieli, rodziny o najniższych dochodach oraz, co należy szczególnie podkreślić, rodziny młode, w wieku 21–25 lat – około 20% tych rodzin mieszkało w mieszkaniach sublokatorskich.

### 3.3. WIELKOŚĆ MIESZKAŃ

W 1965 r. struktura zasobów mieszkaniowych Łodzi nosiła jeszcze wyraźne ślady przedwojennej przeszłości i powojennych trudności mieszkaniowych – dominowały w niej bowiem (66,4%) mieszkania małe, jedno- i dwuizbowe i to w sporej części należące do kategorii mieszkań substandardowych z uwagi na niską jakość budowlaną i złe wyposażenie w instalacje techniczno-sanitarne. W takich warunkach mieszkało wówczas blisko 80% rodzin robotniczych i 26,4% inteligenckich.

W 1976 r. w przypadku wszystkich grup społeczno-zawodowych odnotowano bardzo wyraźny wzrost przeciętnej wielkości mieszkań, przy czym największy okazał się on w grupie robotników niewykwalifikowanych i półwykwalifikowanych, najmniejszy zaś w grupie inteligencji (tab. 3). Taka struktura „przyrostu” była niewątpliwie korzystna z punktu widzenia egalitaryzacji warunków mieszkaniowych społeczeństwa. Rozpiętość różnic między grupami skrajnymi, wynosząca w 1965 r. 1,15 izby, uległa znacznemu „spłaszczeniu” i w 1976 r. spadła do 0,54 izby.

Zmiany, jakie przyniosła druga połowa lat siedemdziesiątych mogą być symptomem niekorzystnych, antyegalitarnych tendencji, jakie ujawniły się w tym

<sup>8</sup> Dane te pochodzą z badań nt. Stylów życia ludności miejskiej zrealizowanych w Łodzi w 1977 r.

okresie w Polsce w ogóle w sferze dystrybucji szeroko rozumianych dóbr materialnych. Jak wynika z danych, przeciętna wielkość mieszkania zwiększyła się w tym czasie w sposób dostrzegalny jedynie w przypadku inteligencji i pracowników biurowych. W pozostałych grupach pozostała na poziomie zbliżonym do 1976 r., a w przypadku robotników niewykwalifikowanych obniżyła się nawet nieznacznie. Tak więc inteligencja, mająca zdecydowanie najkorzystniejsze warunki mieszkaniowe, poprawiała je nadal, w sytuacji kiedy niektóre grupy robotnicze nie tylko nie utrzymały, ale wręcz obniżyły swój standard mieszkaniowy. Można przypuszczać, że wśród pewnych kategorii inteligencji przypadki zamiany mieszkań dużych na jeszcze większe i bardziej komfortowe, w lepszej dzielnicy itd. nie należały do rzadkości, podczas gdy w tym samym czasie wiele rodzin robotniczych mieszkało w pokoju z kuchnią (w 1980 r. blisko 60% niewykwalifikowanych robotników), z bliższą lub dalszą perspektywą otrzymania pierwszego w swoim życiu nowoczesnego mieszkania w blokach. Można sądzić, że podobnie jak w przypadku wielu innych dóbr trudno dostępnych również i tutaj działały różne pozaoficjalne kanały i mechanizmy rozdziału, z których inteligencja, z racji stanowisk i powiązań, korzystać mogła w większym stopniu niż inne grupy społeczne. Taka struktura zmian spowodowała, że rozpiętość różnic między grupami skrajnymi zwiększyła się nie tylko w stosunku do 1976 r., ale była również większa niż w 1965 r.

W sytuacji kiedy mamy do czynienia ze zróżnicowanym stanem zasobów mieszkaniowych (stare i nowe budownictwo) analiza wielkości mieszkań na podstawie wskaźnika izb na mieszkanie winna być uzupełniona wskaźnikiem metrażu. W sporej części mieszkań w starym, przedwojennym budownictwie uznanych za małe z punktu widzenia liczby izb, metraż jest stosunkowo duży, z kolei w mieszkaniach budowanych w latach sześćdziesiątych w okresie tzw. budownictwa oszczędnościowego – jest on mały. Okazuje się, że w stosunku do 1976 r. przeciętny metraż mieszkań nie uległ istotniejszym zmianom, mimo że mieszkania oddawane do użytku w latach siedemdziesiątych miały większy metraż niż te z lat sześćdziesiątych (tab. 3). Pamiętać jednak należy, że w tym czasie wyburzono w Łodzi w ramach planów modernizacji miasta znaczną liczbę starych domów, w których mieszkania, mimo że z reguły substandardowe, miały znaczny metraż. W sumie jedynie w przypadku inteligencji i techników metraż mieszkania zwiększył się nieznacznie, w przypadku robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych oraz pracowników biurowych uległ on natomiast obniżeniu.

#### 3.4. ZALUDNIENIE I ZAGĘSZCZENIE MIESZKAŃ

Współcześnie w warunkach polskich norma określająca zaludnienie prawidłowe wynosi do 1,5 osoby na izbę<sup>9</sup>. Przy tego rodzaju kryterium w mieszkaniach przeludnionych (tj. powyżej 1,5 osoby na izbę) mieszkało w 1965 r. aż 80%

<sup>9</sup> A. Andrzejewski, *Zarys polityki...*, s. 173.

T a b e l a 4. Kategoria społeczno-zawodowa a struktura zaludnienia i zagęszczenia mieszkań

Kategoria społeczno-zawodowa	Kategorie zaludnienia mieszkańców (w %)						Przeciętna liczba osób na izbę						Zagęszczenie mieszkań						
	niedoludnienie			przeludnienie			Ł <sub>I</sub>			Ł <sub>II</sub>			Ł <sub>III</sub>			Przeciętny metraż na osobę		Metraż poniżej normy	
	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>III</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>III</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>III</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>III</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>III</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>III</sub>	
Inteligencja	40,7	69,2	78,6	24,2	6,0	3,4	1,31	1,12	0,97	16,3	16,45	22,5	18,9						
Technicy	17,2	54,9	63,9	46,6	16,9	13,2	1,58	1,20	1,16	13,1	14,1	53,3	32,5						
Pracownicy biurowi	17,2	65,4	61,1	45,1	12,4	13,9	1,68	1,14	1,16	15,0	13,5	34,2	47,2						
Majstrowie i mistrzowie	10,1	54,4	59,3	59,5	16,5	16,0	1,72	1,14	1,22	13,0	13,0	56,0	41,0						
Pracownicy fizyczno-umysłowi	13,1	43,8	57,3	68,1	31,2	22,7	1,91	1,77	1,32	13,3	12,5	54,1	42,5						
Robotnicy wykwalifikowani	9,9	40,1	51,0	71,3	30,3	23,3	2,09	1,49	1,42	12,2	12,1	48,2	53,3						
Robotnicy półwykwalifikowani	5,1	50,0	46,7	79,7	28,8	26,6	2,27	1,47	1,49	13,2	12,1	48,2	53,3						
Robotnicy niewykwalifikowani	3,3	32,8	35,3	82,3	37,7	38,3	2,41	1,40	1,64	11,4	10,7	61,4	60,6						
Ogółem *	14,6	49,6	58,6	61,1	23,2	17,6	1,85	x	x	x	13,3	52,1	39,3						

\* Uwzględniono kategorię „rzemieślników” oraz „innych”.

Uwaga: Symbole Ł<sub>I</sub>, Ł<sub>II</sub>, Ł<sub>III</sub> oznaczają kolejno dane dla roku 1965, 1976 i 1980.

rodzin robotników pół- i niewykwalifikowanych i 24,2% rodzin inteligenckich (tab. 4). Lata 1966 – 1976 przyniosły znaczne złagodzenie problemu przeludnienia – odsetek rodzin żyjących w takich warunkach zmalał w skali całej populacji z 61,1% w 1965 r. do 23,2% w 1976 r. Wskaźnik przeciętnego zaludnienia (liczba osób na izbę) pokazuje, że w okresie tym najbardziej znacząca poprawa warunków mieszkaniowych dokonała się w przypadku rodzin pół- i niewykwalifikowanych robotników, a więc tych grup, które znajdowały się dotąd w najtrudniejszej sytuacji, najmniejsza zaś – w przypadku pracowników fizyczno-umysłowych oraz inteligencji. Dzięki takiej „dystrybucji” zmian międzygrupowe zróżnicowanie warunków mieszkaniowych uległo w latach 1966 – 1976 znacznemu „spłaszczeniu”.

Druga połowa lat siedemdziesiątych przyniosła nieznaczną tylko poprawę warunków zaludnienia mieszkań. Przeludnienie nadal pozostawało problemem znacznej części rodzin robotniczych – w mieszkaniach takich żyła w 1980 r. wciąż jeszcze co trzecia rodzina robotników niewykwalifikowanych, przy czym z reguły były to rodziny wielodzietne. Wskaźnik poniżej 1 osoby na izbę oznacza wg przyjętych w Polsce norm „niedoludnienie” mieszkania. Użytkownicy tej kategorii mieszkań, które w naszych warunkach oznaczają już pewien komfort życiowy, rekrutowali się w 1980 r. przede wszystkim spośród aparatu kierowniczego (91%), inteligencji humanistycznej (82%), lekarzy i prawników (81%). Rodzin robotników niewykwalifikowanych mieszkających w takich warunkach było 35,3%.

Globalne efekty zmian w warunkach zamieszkiwania ujmuje wskaźnik przeciętnego zaludnienia (tab. 4). Okazuje się, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych tylko w grupie pracowników fizyczno-umysłowych i inteligencji odnotować można jego wyraźną poprawę, przy czym o ile w drugiej z tych grup oznacza ona dalsze polepszenie i tak już relatywnie najkorzystniejszych warunków, to w przypadku pierwszej – awans z pozycji grupy najbardziej upośledzonej w 1976 r. W pozostałych grupach społeczno-zawodowych wskaźnik zaludnienia odchyła się nieznacznie „in plus” bądź „in minus” w stosunku do poziomu z 1976 r. W przypadku niewykwalifikowanych robotników mamy jednakże do czynienia z wyraźnym obniżeniem się poziomu warunków mieszkaniowych. Ostatecznie rozpiętość różnic między grupami skrajnymi powiększyła się w stosunku do 1976 r.<sup>10</sup>

Dane nasze wskazywałyby więc, że tendencja egalitaryzacyjna w dziedzinie warunków mieszkaniowych społeczeństwa, zaznaczająca się bardzo wyraźnie w latach 1965 – 1976, została w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zahamo-

<sup>10</sup> Bardziej korzystny obraz daje porównanie wskaźnika zagęszczenia (przeciętna liczba m<sup>2</sup> na osobę) – we wszystkich grupach społeczno-zawodowych, z wyjątkiem pracowników biurowych i niewykwalifikowanych robotników, warunki zagęszczenia mieszkań uległy pewnej poprawie w stosunku do 1976 r. Jest ona najbardziej dostrzegalna w przypadku majstrów i wykwalifikowanych robotników. Niemniej jednak także i ten wskaźnik wykazuje nieznaczny wzrost rozpiętości różnic między grupami skrajnymi – o ile w 1976 r. różnica ta wynosiła 5,50 m<sup>2</sup>/osobę, to w 1980 r. – 5,94 m<sup>2</sup>/osobę.

wana, a w przypadku pewnych grup społecznych można wręcz mówić o regresie. Należy mieć przy tym świadomość, że dane jakimi dysponujemy nie dają jeszcze pełnego obrazu sytuacji, nie chwytają bowiem w dostatecznym stopniu rzeczywistej skali nierówności. Sytuacje ekstremalne, na które opinia społeczna tak była wyczulona, odnosiły się do przypadków, które w naszych badaniach nie mogły się ujawnić w szerszej skali ze względu na charakter i liczebność zastosowanej próby. Pewien wymiar tego zjawiska można jednak uchwycić, porównując sytuację aparatu kierowniczego przedsiębiorstw, instytucji i organizacji społeczno-politycznych z jednej strony oraz robotników niewykwalifikowanych – z drugiej strony. Poziom warunków mieszkaniowych pierwszej z tych grup charakteryzują następujące wskaźniki: przeciętna wielkość mieszkania wynosi tu 3,8 izby, wskaźnik zaludnienia – 0,79 osoby na izbę, 91% rodzin mieszka w warunkach „niedoludnienia”. Analogiczne wskaźniki w przypadku drugiej z grup wynoszą odpowiednio: 2,32 izby na mieszkanie, 1,64 osoby na izbę i 35,3%.

Obraz warunków mieszkaniowych i ich społecznego zróżnicowania, jaki rysuje się w świetle wyników naszych badań wydaje się odzwierciedlać tę samą tendencję, jaka w końcu lat siedemdziesiątych zaznaczyła się w Polsce w dziedzinie szeroko rozmianego poziomu życia ludności, a mianowicie ujednoczenie się warunków w odniesieniu do znacznej części społeczeństwa przy jednoczesnym powstawaniu biegunów ubóstwa i bogactwa, których skala była wprawdzie trudna do oszacowania, ale które w istotny sposób ważyły na samopoczuciu i nastrojach społeczeństwa<sup>11</sup>.

### 3.5. WYPOSAŻENIE MIESZKAŃ W INSTALACJE TECHNICZNO-SANITARNE

Obok omówionych dotychczas elementów o standardzie mieszkania decyduje poziom wyposażenia w instalacje – może on podwyższać bądź obniżać wartość użytkową mieszkania. W 1965 r. sytuacja mieszkańców Łodzi kształtowała się pod tym względem wybitnie niekorzystnie: ponad 40% rodzin mieszkało w mieszkaniach pozbawionych bieżącej wody, ponad 60% w mieszkaniach pozbawionych WC, ponad 75% nie dysponowało łazienką (tab. 5). Dysproporcje między grupami społeczno-zawodowymi były przy tym bardzo silne, jeśli wziąć pod uwagę, że np. łazienkę posiadało 71,4% inteligencji i tylko 8,9% niewykwalifikowanych robotników, a WC – odpowiednio 79,1% i 25,5%.

W okresie 1966 – 1980 standard techniczno-sanitarny mieszkań zdecydowanie się podwyższył, co wiązało się oczywiście z coraz większym udziałem mieszkań w nowym budownictwie oraz modernizacją starych zasobów mieszkaniowych. Odsetek rodzin posiadających łazienkę podniósł się prawie trzykrotnie, WC – dwukrotnie. Poprawa warunków była najbardziej widoczna w przypad-

<sup>11</sup> Na tendencję tę w sferze płac i dochodów zwracają uwagę: T. C z o ł s z y ń s k i, *Tendencje zróżnicowania dochodów w latach siedemdziesiątych*, (niepublikowany maszynopis); A. G ó r a l s k a, *Analiza rozpiętości dochodów* (referat wygłoszony na zebraniu PTE, 28 IV 1981 r.).

T a b e l a 5. Kategoria społeczno-zawodowa a stan wyposażenia mieszkań w urządzenia techniczno-sanitarne (Łódź I – Łódź II)

Kategoria społeczno-zawodowa	Mieszkania wyposażone w: (w %)											
	kanalizację		wodociąg		WC		gaz		centralne ogrzewanie		łazienkę	
	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>	Ł <sub>I</sub>	Ł <sub>II</sub>
Inteligencja	87,9	94,1	86,8	94,1	79,1	94,1	85,7	90,7	54,9	85,6	71,4	90,7
Technicy	62,0	82,1	63,7	82,1	44,8	80,4	55,2	82,1	19,0	75,0	22,4	75,0
Pracownicy biurowi	69,9	86,6	71,0	91,5	48,4	81,7	54,9	84,1	18,2	75,6	32,1	78,0
Pracownicy fizyczno-umysłowi	55,0	67,3	55,0	74,5	38,6	64,3	45,2	67,3	13,9	49,0	18,8	52,0
Majstrowie i brygadziści	58,2	82,9	58,2	87,6	35,3	81,9	46,7	84,8	16,4	75,2	21,5	79,0
Robotnicy wykwalifikowani	47,1	73,0	47,4	78,7	28,7	67,0	39,2	73,0	15,0	57,4	18,3	59,6
Robotnicy półwykwalifikowani	54,2	74,5	54,2	80,0	18,6	63,6	35,6	67,3	8,5	52,7	10,2	60,0
Robotnicy niewykwalifikowani	53,3	70,1	53,3	79,1	25,5	56,7	31,1	61,2	10,0	46,3	8,9	47,8
Ogółem *	58,6	78,9	58,9	83,8	38,3	74,2	47,2	77,3	18,4	64,8	24,6	68,0

\* Dane dotyczą całej zbadanej populacji, tj. łącznie z „rzemieślnikami” oraz kategorią „inni”.

\* Kwestionariusz badań z 1980 r. nie uwzględniał pytań dotyczących wyposażenia techniczno-sanitarne.

ku rodzin robotniczych. Dla przykładu: w 1976 r. już przeciętnie co druga rodzina korzystała z centralnego ogrzewania, podczas gdy przed dziesięciu laty rodzin takich było niewiele ponad 10%.

Obraz społecznego zróżnicowania warunków mieszkaniowych skonstruowany na podstawie pojedynczych charakterystyk takich, jak: samodzielność zamieszkiwania, rodzaj i wielkość mieszkania, jego zaludnienie, standard techniczno-sanitarny, wymaga jednakże zsyntetyzowania, by można było orzec jak przedstawiają się relacje między grupami społeczno-zawodowymi ze względu na całość i owo ujęte warunki mieszkaniowe. Wiadomo bowiem, że np. korzystna sytuacja pod względem wielkości mieszkania nie musi iść w parze z równie korzystną sytuacją pod względem zaludnienia czy wyposażenia w wygodę. Taki syntetyczny wskaźnik warunków mieszkaniowych, oparty od strony statystycznej na zastosowaniu tzw. „jednostek standaryzowanych” (standard score), opracowano dla danych z 1965 i 1976 r.<sup>12</sup> Dane, jakimi dysponowaliśmy w 1980 r. nie pozwalają na dokonanie analogicznego zabiegu. Ponieważ jednak okazało się, że wskaźnik zaludnienia, będący jednym z elementów zbiorczego indeksu mieszkaniowego, stanowi względnie dobry empiryczny wskaźnik ogólnego standardu mieszkaniowego (tzw. wyjaśnia on znaczną część zmienności warunków mieszkaniowych), posłużono się nim. Jakie zatem zmiany na przestrzeni badanego okresu dokonały się w hierarchii grup społeczno-zawodowych ze względu na przeciętny poziom globalnie ujętych warunków mieszkaniowych?

W stosunku do 1976 r. obniżyła się pozycja majstrów oraz robotników wykwalifikowanych i półwykwalifikowanych, podwyższyła zaś pozycja techników i pracowników fizyczno-umysłowych<sup>13</sup>. W sumie hierarchia powróciła do układu z 1965 r. i przedstawia się następująco: inteligencja, pracownicy biurowi, technicy, majstrowie i mistrzowie, pracownicy fizyczno-umysłowi, robotnicy wykwalifikowani, robotnicy półwykwalifikowani, robotnicy niewykwalifikowani.

#### 4. WARUNKI MIESZKANIOWE A INNE CECHY POŁOŻENIA SPOŁECZNEGO

Wydaje się, że dysproporcje w poziomie warunków mieszkaniowych grup społeczno-zawodowych tylko w części wyjaśnić można strukturalnymi cechami ogólnej sytuacji mieszkaniowej i jej niewystarczającą poprawą, jak również nie w pełni zrealizowanymi zadaniami polityki mieszkaniowej. Mechanizmów stratyfikujących szukać należy, między innymi, w samym systemie zaspokajania

<sup>12</sup> Dokładny opis wskaźnika, zasad jego konstrukcji oraz założeń, na których się opiera, zawiera praca: A. Wojciechowska, *Położenie materialne...*, s. 78–84.

<sup>13</sup> Syntetyczny wskaźnik poziomu warunków mieszkaniowych wprowadzał w 1976 r. następujący układ grup społeczno-zawodowych: inteligencja, pracownicy biurowi, majstrowie, technicy, robotnicy wykwalifikowani, robotnicy półwykwalifikowani, pracownicy fizyczno-umysłowi, robotnicy niewykwalifikowani.

T a b e l a 6. Zmienne zróżnicowania społecznego a warunki mieszkaniowe (Łódź 1980)

Zmienne zróżnicowania społecznego	Wybrane kategorie zmiennych	Rodzaj mieszkania:		Wielkość mieszkania	Zaludnienie mieszkań
		kwaterynkowe	spółdzielcze lokatorskie	przeciętna liczba izb na mieszkanie	przeciętna liczba osób na izbę
Wykształcenie	niepełne podstawowe	47,4	34,2	2,89	1,10
		28,4	50,3	3,61	0,91
Dochód na osobę	do 2500 zł	54,5	30,1	2,67	1,47
	ponad 5000 zł	33,3	48,9	3,17	0,81
Pochodzenie społeczne	inteligentkie	40,9	43,6	3,20	1,02
	robotnicze	43,7	40,7	2,78	1,19
	chłopskie	43,9	43,4	3,03	1,11
Wiek	21 – 25 lat	53,6	18,8	2,20	1,49
	36 – 45	32,2	56,7	3,14	1,09
	56 – 70	49,1	33,9	3,05	0,96

potrzeb mieszkaniowych, który w znacznej mierze uzależnia wyższy standard mieszkaniowy od finansowych możliwości rodzin. Silnie działa też czynnik subiektywny w postaci poziomu aspiracji mieszkaniowych, te zaś wiążąc się mogą z poziomem wykształcenia czy pochodzeniem społecznym. Lata siedemdziesiąte ujawniły ponadto istnienie nieformalnych kanałów i mechanizmów rozdziału rozmaitych dóbr, w tym także i mieszkań, z których pewne grupy społeczne, z racji wykonywanych zawodów i pełnionych funkcji, korzystać mogły w większym stopniu niż inne. Powyższą interpretację poddano częściowemu sprawdzeniu, analizując zależność warunków mieszkaniowych od takich cech położenia społecznego, jak: wykształcenie, pochodzenie społeczne, poziom zamożności, wiek oraz zawód. Omówmy najważniejsze rezultaty tych analiz zawarte w tabeli 6.

1. Różnicujący wpływ poziomu wykształcenia na warunki mieszkaniowe nie ma wyraźnie „prostoliniowego” charakteru – najmniej korzystne warunki związane są bowiem z niepełnym średnim wykształceniem. W zdecydowanie najkorzystniejszej sytuacji znajdują się osoby z wyższym wykształceniem, co jest – jak można sądzić, nie tylko wynikiem wyższych aspiracji i wymagań mieszkaniowych tej grupy, ale także pochodną samego systemu rozdziału mieszkań uwzględniającego priorytet zawodów, funkcji i stanowisk kierowniczych itp., jak również skorelowania poziomu wykształcenia z dochodami.

2. Wyraźnie „prostoliniowy” charakter przybiera natomiast zależność między warunkami mieszkaniowymi a poziomem zamożności rodzin. W stosunku do wykształcenia dochód wprowadza obecnie o wiele silniejsze zróżnicowanie niż w poprzednich okresach.

3. Poziom warunków mieszkaniowych różnicuje się bardzo wyraźnie w zależności od pochodzenia społecznego – jest on najbardziej



korzystny w grupie osób pochodzenia inteligenckiego, a w grupie osób pochodzenia chłopskiego wyższy aniżeli w grupie pochodzenia robotniczego. Taki charakter zależności wystąpił we wszystkich trzech badanych momentach czasowych.

4. Poziom warunków mieszkaniowych jest silnie związany z *w i e k i e m* badanych, a zależność przybiera wyraźnie „prostoliniowy” charakter. We wszystkich grupach społeczno-zawodowych najtrudniejsza jest sytuacja rodzin najmłodszych (21-30 lat), przy czym w przypadku robotników jest ona wyraźnie gorsza niż w przypadku inteligencji czy pracowników biurowych. Dla przykładu: wskaźnik zaludnienia w rodzinach niewykwalifikowanych robotników wynosi 1,89 osób/izbę, podczas gdy w rodzinach pracowników biurowych 1,03 osób/izbę. Młode rodziny najczęściej też lokują się w grupie użytkowników mieszkań sublokatorskich – co piąta spośród nich żyje w takich warunkach. Ponad 50% młodych rodzin żyje w mieszkaniach przeludnionych. Najkorzystniej przedstawia się sytuacja mieszkaniowa rodzin z najstarszej wiekowo grupy (ponad 56 lat) – tutaj notujemy najniższy wskaźnik zaludnienia, najniższy odsetek mieszkających w warunkach przeludnienia (tylko 8%), co wiąże się oczywiście ze specyfiką tej fazy życia rodzinnego.

5. Wartości współczynnika zbieżności *V* Cramera wskazują, że poziom warunków mieszkaniowych jest obecnie najsilniej związany z przynależnością społeczno-zawodową (w przypadku wszystkich podstawowych elementów sytuacji mieszkaniowej, a więc rodzaju mieszkania, jego wielkości i zaludnienia, wartości współczynnika są tu wyższe aniżeli w przypadku pozostałych zmiennych), następnie dopiero z wykształceniem i dochodem oraz pochodzeniem społecznym, które działa najslabiej. W 1965 r. zmienną najsilniej różnicującą poziom warunków mieszkaniowych był poziom wykształcenia, a w 1976 r. – dochód. Trudno w sposób jednoznaczny zinterpretować te wyniki, choć z drugiej strony wydaje się, że odzwierciedlają one dość dobrze pewne ogólne mechanizmy kształtujące powojenną sytuację mieszkaniową w Polsce. Polityka rozdziału mieszkań w pierwszych latach powojennych dość słabo uzależniała warunki mieszkaniowe rodzin od ich sytuacji materialnej. Można natomiast przypuszczać, że czynnikiem w istotny sposób różnicującym był poziom aspiracji dotyczących mieszkania i standardu życiowego w ogóle, ten zaś pozostawał wówczas w silniejszym niż obecnie związku z poziomem wykształcenia. Polityka mieszkaniowa wprowadzona w początku lat siedemdziesiątych bardzo wyraźnie uzależniała już poziom warunków mieszkaniowych od indywidualnej zamożności rodzin – stąd też dochód pojawia się wtedy jako zmienna najsilniej różnicująca. To, że w 1980 r. zmienną tą stał się zawód wydaje się być faktem wysoce symptomatycznym. W końcu lat siedemdziesiątych na dość szeroką skalę społeczną ujawniły się nowe, antyegalitarne mechanizmy redystrybucji wielu dóbr społecznie pożądanych, oparte na kryteriach pozalegalnych, a w każdym bądź razie sprzecznych z oficjalnie głoszonymi. Dostęp do tych dóbr – a wśród nich mieszkania stanowiły obok różnego rodzaju dóbr konsumpcyjnych przedmiot najsilniejszych zabiegów – ułatwiała przede wszystkim własna uprzywi-

lejonowana pozycja zawodowa i wysokie stanowisko bądź też wpływy i protekcje za pośrednictwem osób zajmujących takie stanowiska. W ten sposób niektórzy omijali długie kolejki do spółdzielczych mieszkań, łatwiej wymieniali dobre mieszkania na jeszcze lepsze. Rezultatem tego było, sygnalizowane także przez nasze badania, pojawienie się grup społecznych wyraźnie uprzywilejowanych pod względem warunków mieszkaniowych.

6. Omówione dotychczas analizy sugerują, że każda z badanych zmiennych oddziałuje różnicująco na poziom warunków mieszkaniowych. Ponieważ jednak są one ze sobą wzajemnie skorelowane, niektóre z zależności okazać się mogły pozorne. Sprawdzone więc jak każda ze zmiennych oddziałuje w ramach dwóch pozostałych, przyjętych w analizie jako „stałe”. Rezultaty analiz wielozmiennych upoważniają do stwierdzenia, że badane zmienne częściowo niezależnie od siebie wpływają na poziom warunków mieszkaniowych, przy czym przynależność społeczno-zawodowa działa silniej niż pozostałe.

#### 5. SPOŁECZNE ZRÓŻNICOWANIE ZASOBNOŚCI GOSPODARSTW DOMOWYCH W DOBRA TRWAŁEGO UŻYTKU – ANALIZA ZMIAN W LATACH 1965–1980

Z literatury przedmiotu wiadomo, że w skali masowej wzrost zainteresowania dobrami trwałego użytku nie jest zjawiskiem przypadkowym. Pojawienie się potrzeb, a następnie popytu na te dobra następuje po osiągnięciu takiego poziomu dochodów, który zapewnia zaspokojenie potrzeb podstawowych i umożliwia powstanie tzw. funduszu swobodnej decyzji. Pojawienie się funduszu swobodnej decyzji w znacznej już społecznie skali przypadało w Polsce na lata siedemdziesiąte i wiązało się z bardzo dynamicznym wzrostem dochodów realnych ludności, co przy osiągniętym już stopniu zaspokojenia potrzeb w zakresie dóbr i usług podstawowych, stworzyło podstawy kształtowania się nowej jakościowo fazy rozwoju konsumpcji w naszym kraju – fazy wyboru kierunków spożycia<sup>4</sup>.

Faza ta charakteryzuje się zwiększeniem zakresu wpływu czynników pozaekonomicznych na różnicowanie się wzorów konsumpcji – chodzi tu przede wszystkim o takie cechy, jak wykształcenie, zawód, charakter pracy. Są one wprawdzie silnie skorelowane z dochodami, ale ich różnicującego działania nie można sprowadzać do takiego tylko mechanizmu współzależności. Za różnicami w poziomie wykształcenia czy charakterze pracy kryją się także, jak można przypuszczać, ważne różnice w poziomie aspiracji i wymagań dotyczących pożądanego standardu życiowego, czy różnice w stylu życia, które wpływają na

<sup>14</sup> Zgodnie z dokonaną przez L. Beskid systematyzacją faz rozwoju spożycia w Polsce Ludowej, na badany przez nas okres przypadają dwa odmiennie etapy rozwojowe: pierwszy z nich (lata 1963–1970) to etap jakościowego rozwoju konsumpcji w zakresie potrzeb podstawowych, drugi – to zapoczątkowany w 1971 r. etap jakościowego rozwoju konsumpcji przekraczającej barierę potrzeb podstawowych, L. B e s k i d, *Konsumpcja w rodzinach pracowniczych*, Warszawa 1977, s. 92–115.

indywidualne wybory ludzi w sferze konsumpcji. Działanie tych właśnie mechanizmów wyjaśniać może dlatego poszczególne gospodarstwa domowe w niejednakowy sposób reagują na zmiany dochodów, dlatego przy tym samym poziomie dochodów różnią się między sobą poziomem i strukturą wydatków konsumpcyjnych.

Fazę wyboru kierunków spożycia charakteryzowała w Polsce orientacja na dwa kompleksy potrzeb organizujących wzory konsumpcji gospodarstw domowych – były to potrzeby związane z mieszkaniem oraz czasem wolnym. Wzrost dochodów realnych rodzin, wzrost potrzeb i aspiracji związany z podniesieniem się poziomu wykształcenia i ogólnego poziomu kulturalnego społeczeństwa sprawiły, że rosła waga, jaką przywiązywano do mieszkania jako elementu ogólnego poziomu życia. Wzrastały przy tym nie tylko wymagania dotyczące samego mieszkania – jego wielkości, standardu, funkcjonalności – ale zwiększało się również zapotrzebowanie na wszystkie te dobra i przedmioty, które związane są komplementarnie z mieszkaniem, z jego wyposażeniem i urządzeniem, a więc na meble i różnego rodzaju dobra trwałego użytku służące ułatwieniu życia codziennego, rozrywce, rekreacji. Z badań przeprowadzonych w 1975 r. na populacji dorosłych osób w 22 tys. gospodarstw domowych wynika, że w strukturze dążeń życiowych potrzeby związane z mieszkaniem (jego uzyskaniem, urządzeniem i wyposażeniem) znajdowały się na drugim miejscu, za dążeniami związanymi z życiem rodzinnym – wymieniło je 43% badanych<sup>15</sup>. Z badań nad hierarchią potrzeb w sytuacji zwiększonych dochodów, przeprowadzonych w 1977 r., wynika, że przy wzroście dochodów o połowę aż 75% badanych przeznaczyłoby te zwiększone sumy na mieszkanie i jego wyposażenie<sup>16</sup>. Jak pisze L. Beskid; „kompleks mieszkaniowy stał się wiodącym czynnikiem w procesie przekształcania modelu indywidualnej konsumpcji w Polsce”.

Skracanie czasu pracy i wzrost czasu wolnego spowodowały zwiększenie zainteresowania dobrami i usługami służącymi zaspokajaniu potrzeb rekreacji, rozrywki, rozwoju kulturalnego itp. – chodzi tu o indywidualne środki transportu, domki letniskowe, sprzęt sportowo-rekreacyjny, sprzęt związany z aktywnością kulturalną, rozrywką, hobby. W odniesieniu do tej kategorii dóbr, komplementarnie związanych z czasem wolnym, odnotowano w latach siedemdziesiątych bardzo dynamiczny wzrost spożycia, przy czym – jak stwierdza L. Beskid: „kompleks motoryzacyjno-wypoczynkowy” rozwijał się głównie przy wyższych poziomach dochodu i był charakterystyczny dla tej kategorii rodzin, które mają już zaspokojone potrzeby mieszkaniowe lub przynajmniej mają gwarancję ich szybkiego zaspokojenia. Natomiast raczej rzadko występował on przy niższych poziomach dochodu jako konkurencyjny w stosunku do „kompleksu mieszkaniowego”.

Społeczne efekty tej „mieszkaniowej” i „motoryzacyjno-wypoczynkowej”

<sup>15</sup> Z. Sufin, *Cechy sposobu życia klasy robotniczej*, materiały na konferencję „Klasa robotnicza w procesie budowy społeczeństwa socjalistycznego”, Warszawa 1977.

<sup>16</sup> Tamże.

orientacji mają wymiar znacznie szerszy niż same tylko zmiany w strukturze wydatków rodzin, we wzorach spożycia. Ewolucja modelu konsumpcji w tym kierunku stwarzała przede wszystkim podstawy do zmian w sposobie życia ludzi, stając się niezmiernie ważną przesłanką ich społeczno-kulturalnego rozwoju i awansu cywilizacyjnego.

Rozbudzone w początku lat siedemdziesiątych aspiracje konsumpcyjne społeczeństwa zablokowane zostały pod koniec dekady. W warunkach coraz ostrzejszych niedoborów rynkowych popyt ludności na dobra i usługi konsumpcyjne nie mógł być realizowany, narastał nawis inflacyjny. Dotychczasowy trend rozwojowy został zahamowany.

Jak na tle zarysowanych wyżej tendencji przedstawiał się w 1980 r. stan zasobności gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytku oraz jaka była skala zmian w tej dziedzinie na przestrzeni lat 1965–1980? Jest oczywiste, że w ciągu tego okresu zwiększył się przede wszystkim stopień nasycenia gospodarstw domowych w dobra tego rodzaju, przy czym dynamiczny wzrost, jaki obserwowano w latach 1965–1976, został zahamowany w końcu lat siedemdziesiątych, co ilustruje tzw. przeciętny współczynnik wyposażenia, określający liczbę przedmiotów przypadających przeciętnie na jedno gospodarstwo – wzrósł on z 4,1 w 1965 r. do 7,2 w 1976 r. i tylko do 7,7 w 1980 r. (tabela 7).

Jeśli przyjąć za 100% stopień nasycenia gospodarstw domowych w 1965 r., to okazuje się, że najbardziej dynamicznie wzrastał on w ciągu całego analizowanego okresu w przypadku kategorii robotniczych, następnie pracowników fizyczno-umysłowych, majstrów, pracowników biurowych, techników i inteligencji. Stopień nasycenia w dobra i przedmioty trwałego użytku może być potraktowany nie tylko jako miernik zamożności czy poziomu życia różnych warstw społecznych, ale również jako miernik stopnia ich cywilizacyjnej adaptacji do nowego, utecniczniejszego sposobu życia. Patrząc z tej perspektywy na wyniki można powiedzieć, że w ciągu tych kilkunastu lat dystans cywilizacyjny między poszczególnymi grupami społecznymi wyraźnie się zmniejszył, a sposób życia nabrał pewnych rysów wspólnych. W 1980 r. jako przedmioty powszechnego, masowego użytku funkcjonowały w naszym społeczeństwie (podobnie zresztą jak i w 1976 r.) radia, lodówki, telewizory czarno-białe, odkurzacze oraz pralki (przeciętna częstość występowania od 81 do 100 i więcej na każde 100 gospodarstw)<sup>17</sup>. Ten zestaw przedmiotów uznać można obecnie za najczęściej występujący, statystycznie rzecz biorąc, wzór wyposażenia materialnego rodzin we wszystkich grupach społeczno-zawodowych, z wyjątkiem niewykwalifikowanych robotników, gdzie do wzoru tego nadal jeszcze nie wchodzi odkurzacze i pralka. W zasadzie jednak przedmioty te – jeśli oczywiście abstrahuje się od ich typu i standardu jakościowego – wyłączyć można z analiz różnicowania materialnego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1965 r. tylko radio można było uznać w Polsce za przedmiot powszechnego użytku.

<sup>17</sup> Zastosowana tu skala stopnia zaspokojenia potrzeb w zakresie przedmiotów trwałego użytku, zbudowana na podstawie współczynników wyposażenia, zaczerpnięta została z: A. L u s z n i e - w i c z, *Warunki bytu rodzin pracowników kolejowych w Polsce*, Warszawa 1961.

T a b e l a 7. Kategoria społeczno-zawodowa a stan wyposażenia gospodarstw domowych w niektóre dobra trwałego użytku

Kategoria społeczno-zawodowa	Przebieg wyposażenia w roku:			Gospodarstwa domowe wyposażone w: (w %)																			
	1965	1976	1980	adapter		magnetofon		aparat fotograficzny		TV zwykły		TV kolor		lodówka		odkurzacz		pralka zwykła		pralka autom.		samochód	
	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>	Ł <sub>1</sub>	Ł <sub>m</sub>
Inteligencja	6,1	8,6	8,9	60,4	55,6	71,9	71,5	77,8	78,0	83,0	17,6	57,2	96,7	73,6	92,8	90,1	43,1	52,3	12,1	56,9			
Technicy	4,9	8,0	8,2	41,4	41,4	67,8	58,6	70,1	57,2	86,2	9,2	29,3	92,0	45,1	90,8	79,4	55,2	37,9	10,3	34,5			
Pracownicy biurowi	4,4	8,1	7,7	35,3	58,3	2,2	55,6	63,9	65,5	83,3	16,7	30,1	97,2	51,8	88,9	82,8	55,6	41,7	4,3	33,3			
Mistrzowie i majstrowie	4,2	7,9	8,1	46,9	50,5	5,1	66,3	53,5	73,5	90,1	6,9	26,7	94,1	39,3	93,1	84,8	75,2	18,8	2,5	31,7			
Pracownicy fizyczno-umysłowi	3,6	6,7	7,1	43,5	38,2	1,6	59,1	45,5	68,3	93,6	5,5	20,5	89,1	31,1	82,7	74,6	69,1	19,1	0,8	31,8			
Robotnicy wykwalifikowani	3,5	7,0	7,0	38,2	36,6	2,0	57,6	40,7	61,2	91,0	6,9	12,3	87,6	23,9	85,5	76,1	71,4	16,2	2,7	16,6			
Robotnicy półwykwalifikowani	3,4	6,4	7,3	57,7	43,3	—	50,0	46,7	61,1	93,3	3,3	8,5	96,7	20,3	83,3	71,1	76,7	3,3	—	23,3			
Robotnicy niewykwalifikowani	2,8	5,9	6,1	31,1	23,5	—	50,0	29,4	46,7	91,2	2,9	5,5	82,4	12,2	64,7	68,9	64,7	14,7	1,1	2,9			
Ogółem*	4,1	7,2	7,7	42,5	43,3	3,3	62,5	53,7	63,6	88,2	9,9	21,6	91,1	34,4	87,0	77,1	63,6	26,4	4,3	32,1			

\*Uwzględniono także kategorie „rzemieśników” oraz „innych”.

Do dóbr „mniej powszechnych” (częstość występowania w przedziale od 51 do 80) należą obecnie magnetofony, maszyny do szycia i aparaty fotograficzne, a do dóbr „rzadkich” (współczynnik w przedziale od 21 do 50) – adaptery, rowery, samochody i pralki automatyczne, przy czym w grupie inteligencji adapter, samochód i pralka automatyczna weszły już do kategorii dóbr „mniej powszechnych”. Do dóbr „luksusowych” (współczynnik poniżej 21) należały w 1980 r. telewizory kolorowe i kamery – w 1976 r. również samochód. Lodówka, będąca obecnie przedmiotem powszechnego użytku, należała jeszcze w 1965 r. do dóbr luksusowych.

W gospodarstwach domowych inteligencji dobrami powszechnymi były w 1980 r.: radio, lodówka, pralka, odkurzacz, telewizor czarno-biały (w 1965 r. tylko radio i pralka), natomiast w gospodarstwach niewykwalifikowanych robotników – radio, telewizor czarno-biały i lodówka (w 1965 r. tylko radio).

Analiza międzygrupowego zróżnicowania materialnego nasuwa potrzebę bardziej sumarycznego ujęcia danych. Syntetyczny wskaźnik zasobności rodzin w przedmioty trwałego użytku, jakim się posłużono, opiera się – podobnie jak w przypadku wskaźnika mieszkaniowego – na zastosowaniu „jednostek standaryzowanych” (standard score). Zbiorczy indeks zasobności obejmował agregat 13 przedmiotów, którym nadano odpowiednią wartość liczbową ustaloną wg zasady stopnia częstości występowania w badanej populacji<sup>18</sup>. Dane zawarte w tabeli 8 świadczyć mogą o wyodrębnieniu się czterech wyraźnych progów zasobności materialnej rodzin. Poziom najwyższy reprezentują gospodarstwa domowe rodzin inteligenckich. Poziom kolejny – wyraźnie niższy – gospodarstwa domowe techników, pracowników biurowych i majstrów. Dalej sytuują się gospodarstwa domowe pracowników fizyczno-umysłowych oraz robotników wykwalifikowanych i półwykwalifikowanych, dystansujące się bardzo wyraźnie od niewykwalifikowanych robotników reprezentujących najniższy poziom wyposażenia gospodarstw domowych. Okazało się, że taki układ hierarchii jest w znacznym stopniu zbieżny z ekonomiczną gradacją grup społeczno-zawodowych opartą na wskaźniku dochodu na głowę<sup>19</sup>. Dystans między grupami skrajnymi, tj. inteligencją i niewykwalifikowanymi robotnikami, utrzymał się na poziomie zbliżonym do 1976 r. sam zaś układ hierarchii zbliżył się do tego, jaki istniał w 1965 r. Przypominamy, że to samo stwierdzono w odniesieniu do hierarchii mieszkaniowej.

<sup>18</sup> Statystyczny opis wskaźnika zasobności zawarty jest w: A. Wojciechowska, *Położenie materialne...*, s. 97–98. W 1980 r. wskaźnik ten obejmował agregat 13 przedmiotów trwałego użytku (w 1965 i 1976 r. – 10 przedmiotów). Były to: radio, adapter, telewizor zwykły, telewizor kolorowy, lodówka, samochód, aparat fotograficzny, kamera, pralka zwykła, pralka automatyczna, magnetofon, odkurzacz, maszyna do szycia. Każdemu z nich nadano odpowiednią wartość liczbową ustaloną wg zasady stopnia częstości występowania w badanej populacji.

<sup>19</sup> Przedstawiała się ona w 1980 r. następująco: inteligencja (4750 zł), majstrowie (4010 zł), pracownicy biurowi (3974 zł), technicy (3897 zł), pracownicy fizyczno-umysłowi (3530 zł), robotnicy wykwalifikowani (3521 zł), robotnicy półwykwalifikowani (3284 zł), robotnicy niewykwalifikowani (3048 zł).

T a b e l a 8. Hierarchia grup społeczno-zawodowych ze względu na przeciętny poziom zasobności w dobra trwałego użytku (ujęcie syntetyczne)

Kategoria społeczno-zawodowa	Wskaźnik dla roku:		
	1965	1976	1980
Inteligencja	539	521	665
Pracownicy biurowi	507	516	655
Technicy	515	506	656
Majstrowie i mistrzowie	504	505	655
Pracownicy fizyczno-umysłowi	491	490	644
Robotnicy wykwalifikowani	490	494	640
Robotnicy półwykwalifikowani	490	486	642
Robotnicy niewykwalifikowani	481	480	623

#### 6. ZASOBNOŚĆ MATERIALNA GOSPODARSTW DOMOWYCH A INNE CECHY POŁOŻENIA SPOŁECZNEGO

Wyniki naszych badań wskazują, że różnice i dysproporcje w wyposażeniu materialnym grup społeczno-zawodowych uległy w latach 1965 – 1980 wyraźnej redukcji, a zakres dóbr będących w powszechnym, masowym posiadaniu uległ rozszerzeniu. Zawód nie jest jednakże jedyną zmienną kształtującą poziom i strukturę wyposażenia w dobra trwałego użytku. Zbadano również wpływ innych czynników. Wyniki tych analiz, zawarte w tabeli 9 nasuwają następujące spostrzeżenia:

1. Różnicujący wpływ poziomu dochodów wydaje się być silniejszy niż w 1976 r. – przeciętny współczynnik wyposażenia w skrajnych grupach dochodowych, który w 1976 r. wynosił 7,1 i 7,7 przedmiotów na gospodarstwo domowe, w 1980 r. wynosił 6,9 i 8,3. Jak można się było spodziewać, wysokość dochodów najsilniej różnicuje posiadanie dóbr luksusowych, którymi w naszych warunkach są samochody, pralki automatyczne i telewizory kolorowe. Wpływa również wyraźnie na posiadanie odkurzaczy i maszyn do szycia, na co wskazują wielkości współczynnika  $V$  Cramera. W przypadku pozostałych przedmiotów zależności są słabe i nie mają „prostoliniowego” charakteru. Interesujące jest, że w grupie pracowników umysłowych posiadanie pralki automatycznej nie jest jednoznacznie związane z wyższym poziomem dochodów, co sugerowałoby, że w grę wchodzi tu inne czynniki, częściowo, niezależne od możliwości finansowych rodzin, np. poziom potrzeb.

2. Mimo że obecnie dochód silniej niż w połowie lat siedemdziesiątych różnicuje stan zasobności materialnej rodzin, to jednak w porównaniu z wykształceniem okazuje się być zmienną działającą słabiej – jest to widoczne w przypadku większości przedmiotów, z wyjątkiem kamery, odkurzacza i maszyny do szycia silniej skorelowanych z dochodem. Najsilniej dodatnio skorelowane z poziomem wykształcenia jest posiadanie pralki automatycznej, aparatu fotograficznego, samochodu, magnetofonu oraz telewizora kolorowego –

T a b e l a 9. Zmienne zróżnicowania społecznego a wyposażenie gospodarstw domowych w niektóre dobra trwałego użytku (Łódź 1980)

Zmienne zróżnicowania społecznego	Wybrane kategorie zmiennej	Przeciętny współczynnik wyposażenia	Gospodarstwa domowe wyposażone w: (w %)							
			łódówkę	odku-rzacz	magne-tofon	samo-chód	telew.kolor.	pralkę autom.	maszyn do szycia	aparat fotograf.
Wykształcenie	niepełne podstawowe	6,5	97,4	84,2	26,3	10,7	—	5,3	65,8	21,1
	wyższe	8,9	96,1	93,5	72,9	60,0	20,0	54,2	57,4	79,4
Dochód na osobę w rodzinie	do 2500 zł.	7,0	87,0	75,1	58,8	16,4	5,6	17,5	44,1	9,2
	ponad 5000 zł	8,3	94,8	92,5	64,9	55,7	16,7	35,1	63,2	62,6
Pochodzenie społeczne	inteligentne	8,0	89,2	85,6	69,4	45,9	20,7	45,9	45,9	62,2
	robotnicze	7,4	89,4	84,8	62,6	25,5	7,9	21,2	49,0	54,0
	chłopskie	7,6	94,1	90,1	54,5	32,0	5,0	19,8	63,1	46,1
Wiek	21 — 25 lat	6,4	70,0	68,6	61,4	20,0	2,9	17,1	28,6	50,0
	26 — 35	7,5	91,9	83,5	63,6	28,8	11,0	33,7	50,5	58,3
	36 — 45	8,3	93,1	89,7	72,1	39,1	10,3	26,6	58,8	63,1
	46 — 55	8,0	92,0	92,8	58,0	36,8	10,0	22,8	63,6	49,2
	56 — 70	7,2	95,6	89,4	36,3	23,9	10,6	19,5	66,4	34,5



ten poziom aspiracji konsumpcyjnych jest charakterystyczny dla osób z wykształceniem wyższym niż średnie. Okazuje się jednak, że przy tym samym poziomie wykształcenia czynnikiem różnicującym staje się zarówno zawód, jak i poziom dochodów, np. w kategorii osób z wykształceniem wyższym niż podstawowe samochód posiada 33,8% badanych należących do kategorii pośrednich i 18% robotników.

3. Wpływ p o c h o d z e n i a s p o ł e c z n e g o na stan zasobności materialnej rodzin jest mniej wyraźny niż w przypadku pozostałych zmiennych. Największy stopień nasycenia dobrami trwałego użytku obserwuje się w rodzinach pochodzenia rzemieślniczego i inteligenckiego, następnie w rodzinach pochodzenia chłopskiego i robotniczego, aczkolwiek różnice nie są duże. Do przedmiotów, które w rodzinach pochodzenia inteligenckiego pojawiają się wyraźnie częściej niż w pozostałych należą: pralka automatyczna, telewizor kolorowy, samochód i aparat fotograficzny. W rodzinach pochodzenia chłopskiego bardziej powszechne niż w pozostałych są maszyny do szycia. Okazuje się jednak, że w jednolitych pochodzeniowo kategoriach czynnikiem silnie różnicującym jest aktualny krąg przynależności społeczno-zawodowej, np. wśród osób pochodzenia inteligenckiego samochód pojawia się u 55% pracowników umysłowych, i u 19% robotników.

4. Poziom zasobności rodzin jest wyraźnie związany z wiekiem głowy rodziny: najslabiej wyposażone są gospodarstwa domowe rodzin najmłodszych, następnie wraz z wiekiem poziom wyposażenia rośnie, osiągając maksimum w rodzinach osób w wieku średnim (36–45 lat), ażeby znów stopniowo maleć w rodzinach starszych. Taki charakter zależności ma związek ze specyfiką i odmiennością sytuacji społecznej rodzin w różnych fazach życia rodzinnego, wyznaczoną przez liczebność rodziny, zakres gospodarstwa domowego, sytuację materialną, charakter potrzeb itp. Ten ogólny kierunek zależności załamuje się jednak gdy uwzględni się dodatkowo zawód badanych. Okazuje się np., że o ile wśród inteligencji, techników i pracowników biurowych samochód pojawia się najczęściej w rodzinach najstarszych, to wśród robotników, majstrów i pracowników fizyczno-umysłowych – w rodzinach młodszych. Trudno jest stwierdzić to jednoznacznie, ale możliwe jest, że mamy tu do czynienia z odmiennymi środowiskowo wzorami osiągania pożądanego standardu materialnego. Być może w tej drugiej grupie rodzin samochód funkcjonuje silniej jako wartość prestiżowa, jako podstawowy symbol wyższego standardu materialnego, w związku z czym często nabywa się go kosztem rezygnacji z innych niezbędnych dóbr – stąd jego częstsza obecność w rodzinach młodszych. Wśród pracowników umysłowych wzorec nabywania dóbr jest być może w mniejszym stopniu podporządkowany prestiżowym wartościom konsumpcji. Można sądzić, że samochód kupuje się dopiero po zaspokojeniu innych potrzeb związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego, wyposażeniem mieszkania itp. – stąd jego częstsza obecność w rodzinach starszych. Oczywiście interpretacja ta wymaga dokładniejszej weryfikacji.

5. Analizy wielozmiennowe nasuwają zatem ogólny wniosek, że wszystkie

badane zmienne częściowo niezależnie od siebie wpływają na poziom zasobności materialnej rodzin, przy czym wykształcenie i zawód działają silniej niż pozostałe.

## 7. SAMOOCENA POŁOŻENIA MATERIALNEGO

W badaniach naszych obok obiektywnego wymiaru zróżnicowania materialnego interesował nas także jego aspekt subiektywny związany z funkcjonującymi w potocznej świadomości poszczególnych grup społecznych ocenami ich własnego położenia. Działające w społeczeństwie reguły dystrybucji dóbr oraz związane z tymi oczekiwania jednostek i grup wywołują istotne z punktu widzenia samopoczucia ludzi i ich nastrojów następstwa psychologiczne, które mogą być ujmowane w terminach względnej deprywacji i satysfakcji. Nie trzeba zaś szerzej uzasadniać, że pojawienie się w szerszej skali społecznej poczucia względnego upośledzenia mieć może niebagatelne skutki dla całego systemu społecznego i jego funkcjonowania — sprzyjać może aktualizacji napięć i konfliktów, radykalizacji postaw, prowadząc nierzadko do masowych wystąpień czy ruchów społecznych.

Jak dokumentują to badania socjologiczne, dla stanu świadomości społecznej polskiego społeczeństwa w końcu lat siedemdziesiątych charakterystyczne było przekonanie o narastaniu nierówności społecznych, co silnie wiązano z ukształtowaniem się nowych, nie legitymizowanych zasad dystrybucji dóbr, odbiegających daleko od ideologicznych wizji sprawiedliwości społecznej. Przekonaniu temu towarzyszył jednocześnie wzrost wartości egalitaryzmu w hierarchii cenionych wartości. Można rzec, iż będąc zawsze jedną z centralnych wartości, egalitaryzm stał się dla społeczeństwa jeszcze ważniejszy w sytuacji kiedy jego realizacja została zagrożona. Brak społecznej akceptacji dla istniejących mechanizmów nagradzania, pogłębiony nadto przez coraz wyraźniej uświadamianą rozbieżność między oficjalną propagandą a postrzeganą rzeczywistością, rodził postawy niezadowolenia i frustracji.

Poczucie relatywnej deprywacji — jak podkreśla się w literaturze przedmiotu — pojawia się wówczas, gdy jednostka konfrontuje subiektywnie usprawiedliwione oczekiwania z istniejącą rzeczywistością oraz gdy porównuje własną sytuację społeczną z warunkami, w jakich znajdują się inni. Otóż wydaje się, że dla znacznej części naszego społeczeństwa obie te konfrontacje nie wypadały pod koniec lat siedemdziesiątych korzystnie. Nieotrzymywanie spodziewanych nagród, przy jednoczesnej świadomości, że są tacy, którzy otrzymują je nieprawomocnie rodzić mogło poczucie relatywnej deprywacji.

W jakim stopniu diagnoza ta znajduje potwierdzenie w wynikach naszych badań? Przyjrzyjmy się jak postrzegano własną sytuację materialną w drugiej połowie 1980 r., w jakich grupach społecznych lokalizowało się niezadowolenie, a w jakich poczucie poprawy i satysfakcji. Należy w tym miejscu zastrzec, że pytanie kwestionariusza miało charakter ogólny, stąd też nie wiemy dokładnie,

T a b e l a 10. Kategoria społeczno-zawodowa a poczucie zmiany własnej sytuacji materialnej

Kategoria społeczno-zawodowa	Sytuacja materialna				Poprawa dokonana się w latach:		Pogorszenie dokonano się w latach:	
	pogorszyła się		poprawiła się		1970—1974	1975—1980	1970—1974	1975—1980
	1976	1980	1976	1980	(dane dotyczą 1980 r.)			
Inteligencja	2,5	17,4	79,7	59,7	35,1	64,9	13,0	87,0
Technicy	5,6	15,5	77,5	63,0	28,6	71,4	8,3	91,7
Pracownicy biurów	6,1	14,7	80,3	70,5	22,2	77,8	—	100,0
Majstrowie i mistrzowie	2,9	6,1	87,4	76,5	22,8	77,2	40,0	60,0
Pracownicy fizyczno-umysłowi	—	10,1	—	59,7	23,2	76,8	30,0	70,0
Robotnicy wykwalifikowani	5,2	14,4	80,6	53,5	16,2	83,8	16,2	83,8
Robotnicy półwykwalifikowani	11,3	16,9	71,7	65,5	33,3	66,7	60,0	40,0
Robotnicy niewykwalifikowani	9,8	9,1	62,3	69,7	19,0	81,0	—	100,0
Ogółem*	5,1	12,6	78,8	61,9	24,2	75,8	19,3	80,7

\* Uwzględniono kategorię „rzemieślników” oraz „innych”.

jakie elementy globalnej sytuacji materialnej badani brali pod uwagę przy dokonywaniu ewaluacji — dochody, warunki mieszkaniowe, wyposażenie w dobra trwałego użytku oraz które z nich ważyły silniej, a które słabiej na ocenach<sup>20</sup>.

Przede wszystkim odnotować należy, że w stosunku do 1976 r. poczucie poprawy własnej sytuacji materialnej wyraźnie się zmniejszyło — dotyczy to wszystkich kategorii społeczno-zawodowych (z wyjątkiem robotników niewykwalifikowanych), a w stopniu największym robotników wykwalifikowanych oraz inteligencji (tab. 10). Powstaje pytanie na ile było to rezultatem faktycznego obniżenia się poziomu życia, a na ile zaś niezaspokojonych aspiracji i oczekiwań, silnie — jak wiadomo — rozbudzonych w początku lat siedemdziesiątych i prawdopodobnie nadal rosnących. Mimo to jednak w subiektywnych odczuciach ludzi oceny pozytywne nadal przeważały nad negatywnymi — zadeklarowało je 61,9 badanych, przy czym — co jest ciekawe — ponad 40% osób wiązało tę poprawę z okresem 1978 — 1980. Rezultat ten jest dość zaskakujący, pozostaje bowiem w niezgodzie zarówno z oficjalnymi ocenami dynamiki wzrostu stopy życiowej w Polsce w latach siedemdziesiątych, jak i z wynikami licznych badań, które wykazywały coraz wyraźniejsze pod koniec dekady krystalizowanie się w naszym społeczeństwie poczucia wzrostu nierówności materialnych. Z drugiej strony wiadomo, że obiektywnej redukcji bądź wzrostowi nierówności społecznych nie musi towarzyszyć analogiczny ruch w subiektywnych odczuciach ludzi i tak np. międzygrupowe różnice w poziomie życia mogą rosnąć a poczucie deprywacji — nie, co zależne jest od przyjmowanego kontekstu porównawczego.

Przyjrzyjmy się zatem bliżej społecznej lokalizacji ocen pozytywnych i negatywnych. Poczucie poprawy własnej sytuacji materialnej pojawiło się najsilniej u majstrów i pracowników biurowych. Okazuje się, że w stosunku do 1976 r. obie te grupy podwyższyły swoją pozycję w hierarchii dochodowej (zarówno tej wg płac, jak i tej wg dochodu na osobę w rodzinie) — majstrowie wysunęli się na drugie miejsce po inteligencji, pracownicy biurowi zaś na trzecie. Jednakże w innych wymiarach położenia materialnego sytuacja obu grup nie jest już tak jednoznaczna. Warunki mieszkaniowe obu grup uległy bowiem nieznacznemu pogorszeniu w stosunku do 1976 r., powodując obniżenie się pozycji majstrów w hierarchii mieszkaniowej. Z kolei poziom zasobności w dobra trwałe użytku w obu przypadkach wzrósł, ale pozycja pracowników biurowych obniżyła się. W sumie jednak, jak wskazuje syntetyczny wskaźnik położenia materialnego, który skonstruowano, uwzględniając łącznie te trzy wymiary, przeciętny poziom życia pracowników biurowych i majstrów relatywnie się podwyższył w stosunku do poprzednich okresów: w 1980 r. pracownicy biurowi zajmowali drugą a majstrowie trzecią pozycję, po inteligencji, wyprzedzając

<sup>20</sup> Pytanie brzmiało: „Czy w ciągu ostatnich 10 lat sytuacja materialna Pana i Pana rodziny: a) znacznie się poprawiła, b) nieco się poprawiła, c) pozostała bez zmian, d) nieco się pogorszyła, e) znacznie się pogorszyła.

techników<sup>21</sup>. Tak więc w tym przypadku silne poczucie satysfakcji i awansu materialnego cechujące obie kategorie ma swoje obiektywne uzasadnienie.

Interesujący jest przypadek niewykwalifikowanych robotników. Była to bowiem w 1980 r. jedyna grupa społeczno-zawodowa, w której poczucie poprawy własnej sytuacji materialnej wzrosło w porównaniu z 1976 r., choć – jak wskazują wyniki badań – w drugiej połowie lat siedemdziesiątych dysproporcje między poziomem życia niewykwalifikowanych robotników a pozostałymi grupami zwiększyły się (w przypadku warunków mieszkaniowych) lub utrzymały na tym samym poziomie (w przypadku zasobności w dobra trwałego użytku). Jedynie w wymiarze płac i dochodów uległy one redukcji i być może ten element zaważył na charakterze ocen. Niezależnie od tego mogła tu zadziałać opisana w literaturze przedmiotu prawidłowość mówiąca, że członkowie niższych warstw żyjący w złych warunkach i niestykający się z przedstawicielami warstw lepiej sytuowanych materialnie nie doświadczają silnego poczucia względnego upośledzenia.

Interesujące jest, że grupą, w której w 1980 r. najsilniej skupiało się poczucie deprywacji była inteligencja – tu spotykamy największy odsetek tych, którzy oceniają własną sytuację materialną jako pogarszającą się, przy czym zdecydowana większość wiąże ten fakt z drugą połową lat siedemdziesiątych. Jak ocena ta ma się do rzeczywistej dynamiki zmian? Jak wskazuje syntetyczny wskaźnik położenia materialnego, inteligencja uzyskała najwyższy poziom warunków materialnych, wyraźnie dystansując się od pozostałych grup społeczno-zawodowych. Była jedną z dwu grup, które w drugiej połowie lat siedemdziesiątych

<sup>21</sup> Zbiorczy indeks położenia materialnego składał się w sumie z 15 następujących wskaźników cząstkowych: wysokość dochodu na osobę, liczba osób na izbę, posiadanie bądź nieposiadanie: radia, adapteru, telewizora zwykłego, telewizora kolorowego, lodówki, samochodu, aparatu fotograficznego, kamery, pralki automatycznej, magnetofonu, odkurzacza oraz maszyny do szycia. Od strony statystycznej procedura konstrukcji indeksu opiera się na zastosowaniu „jednostek standaryzowanych” (standard score), a jej dokładny opis znaleźć można w rozdz. VI powoływanej tu pracy A. Wojciechowskiej. Maksymalna liczba punktów, jaką badany mógł uzyskać wynosiła 258, a otrzymywał ją ten, kto dysponował najwyższym dochodem na osobę (9000 zł), posiadał mieszkanie o najniższym wskaźniku zaludnienia w całej populacji (0,33 osoby na izbę) oraz był posiadaczem wszystkich wymienionych przedmiotów trwałego użytku. Minimalna liczba punktów wynosiła 102, a otrzymywał ją badany, który dysponował najniższym dochodem na osobę (1250 zł), posiadał mieszkanie o najwyższym wskaźniku zaludnienia (5 osób na izbę) oraz nie posiadał żadnego z wymienionych przedmiotów. Hierarchia grup społeczno-zawodowych ze względu na przeciętny poziom warunków materialnych kształtowała się następująco:

	1965 r.	1980 r.
inteligencja	169	165
technicy	156	153
pracownicy biurowi	153	157
majstrowie i mistrzowie	152	154
pracownicy fizyczno-umysłowi	146	149
robotnicy wykwalifikowani	146	146
robotnicy półwykwalifikowani	145	145
robotnicy niewykwalifikowani	141	138

poprawiały systematycznie swoje i tak już korzystne warunki mieszkaniowe w sytuacji, gdy w większości grup społecznych odnotowano w tej dziedzinie stagnację lub regres. Podwyższał się również poziom zasobności gospodarstw domowych – to w rodzinach inteligenckich najczęściej pojawiają się kolorowe telewizory, samochody, pralki automatyczne, magnetofony. Jedynie poziom płac wzrastał w tej grupie relatywnie mniej dynamicznie. Co zatem zaważyło na charakterze ocen?

W grę wchodzić tu może rozbieżność między pożądanym stopniem uczestnictwa w dobrach a realizowanym rozmiarem partycypacji, czyli niezaspokojenie oczekiwań co do własnego poziomu życia, niezrealizowanie rozbudzonych wysokich aspiracji konsumpcyjnych. Zwraca się uwagę, że osoby o wysokim statusie społeczno-ekonomicznym z reguły konfrontują swoje położenie z sytuacją innych osób należących do tej samej klasy lub warstwy. Przyczyną poczucia relatywnej deprivacji stają się zatem dla nich nierówności wewnątrz własnych grup. Wydaje się, że ten mechanizm relatywizacji mógł tu również odegrać istotną rolę, zważywszy, że wewnątrzgrupowe zróżnicowanie poziomu życia jest wśród inteligencji dość znaczne, wystarczy choćby porównać sytuację nauczycieli i aparatu kierowniczego, czy sytuację młodego rozpoczynającego pracę zawodową inżyniera z sytuacją inżyniera o ustabilizowanej już pozycji. Jak zresztą wskazują dane, poczucie niezadowolenia lokowało się najsilniej właśnie w grupie najmłodszych inteligentów (w wieku 21–25 lat).

Niezależnie od tego kontekstu porównawczego w przypadku wielu inteligentów zadziałać mógł dodatkowo inny jeszcze układ odniesienia – są nim grupy społeczne niżej ulokowane w hierarchii stratyfikacyjnej, ale których przedstawiciele uzyskali bardziej korzystną sytuację materialną. I tak np. poczucie relatywnej deprivacji może pojawić się u inżyniera, który konfrontuje swoje zarobki z lepiej od niego zarabiającym robotnikiem wykwalifikowanym. Źródłem jego jest świadomość, że otrzymywane nagrody są za niskie w stosunku do wkładów.

Z danych naszych wynika, że negatywne oceny własnej sytuacji materialnej idą w parze z określonym typem potocznej percepcji struktury społecznej, a mianowicie z częstszym postrzeganiem podziałów społecznych związanych z dochodem i standardem materialnym. Ten rodzaj wizji struktury społecznej pojawił się u 26,5% badanych uznających, że ich sytuacja materialna znacznie się pogorszyła w ciągu ostatnich 10 lat i u 19,5% tych, którzy uznali, że poprawiła się ona znacznie. Sugerowałoby to przypuszczenie, że poczuciu własnej deprivacji materialnej towarzyszy bardziej wyostrzony ogląd rzeczywistości pod tym względem, większa świadomość wzrastającej roli tego czynnika w kształtowaniu międzygrupowych dystansów i nierówności, w generowaniu społecznych konfliktów.

Zależność ta nie rysuje się jednak równie jednoznacznie we wszystkich grupach społeczno-zawodowych (tab. 11). Wizje struktury społecznej oparte na stratyfikującej roli dochodów i standardu materialnego częściej pojawiają się u niezadowolonych robotników niż wśród niezadowolonych pracowników

T a b e l a 11. Kategoria społeczno-zawodowa a samoocena sytuacji materialnej i percepcja struktury społecznej (Łódź 1980)

Kategoria społeczno-zawodowa	Ocena własnej sytuacji materialnej	Procent osób postrzegających	
		podziały społ. związane z dochodem	konfliktotwórczą rolę różnic dochodowych
Inteligencja	poprawa	11,6	83,7
	pogorszenie	16,0	84,0
Technicy	poprawa	18,9	94,5
	pogorszenie	15,4	92,3
Pracownicy biurowi	poprawa	8,3	91,7
	pogorszenie	—	100,0
Majstrowie	poprawa	14,7	81,3
	pogorszenie	—	100,0
Pracownicy fizyczno-umysłowi	poprawa	18,5	85,7
	pogorszenie	27,3	90,9
Robotnicy wykwalifikowani	poprawa	21,7	85,4
	pogorszenie	26,8	73,2
Robotnicy półwykwalifikowani	poprawa	68,4	89,5
	pogorszenie	—	60,0
Robotnicy niewykwalifikowani	poprawa	34,8	77,3
	pogorszenie	33,3	33,3

biurowych, majstrów czy inteligentów. Jak wynika z wielu badań socjologicznych, robotnicy częściej aniżeli przedstawiciele warstw wyżej usytuowanych opowiadają się za egalitarnym modelem dystrybucji dóbr. W sytuacji kiedy rzeczywistość zaczęła odbiegać od zakorzenionej w ich świadomości wizji sprawiedliwości społecznej, tym silniej pojawiało się poczucie własnej relatywnej deprivacji i tym wyraźniej krystalizował się obraz społeczeństwa w kategoriach dochodowych, materialnego zróżnicowania. Wydaje się, że obiektywizujący się w tych ocenach sposób widzenia przez robotników własnej sytuacji społecznej był symptomem narastającego w końcu lat siedemdziesiątych niezadowolenia społecznego tej grupy i jej szczególnego wyczulenia na nieegalitarny rozdział dóbr. Jest jednakże zastanawiające, że mimo iż w świadomości niezadowolonych robotników częściej pojawia się wizja struktury społecznej oparta na czynnikach ekonomicznych, to przekonanie o konfliktotwórczej roli tych czynników w naszym społeczeństwie jest u nich wyraźnie rzadziej obecne niż np. u niezadowolonych pracowników biurowych, majstrów czy techników. Dotyczy to zwłaszcza robotników niewykwalifikowanych. Upraszczając można by powiedzieć, że przekonaniu, że społeczeństwo nasze dzieli się na biednych i bogatych nie towarzyszyła równie silna świadomość, że nierówny podział dochodów stwarza niechęci i konflikty społeczne. Dla wiedzy o typach świadomości społecznej charakterystycznej dla poszczególnych klas i warstw społecznych

T a b e l a 12. Kategoria społeczno-zawodowa a poczucie zmiany własnej sytuacji mieszkaniowej

Kategoria społeczno-zawodowa	Sytuacja mieszkaniowa		Poprawa dokonała się w latach:		Pogorszenie dokonało się w latach:	
	Sytuacja mieszkaniowa		1969 — 1974		1975 — 1980	
	pogorszyła się	poprawiła się	(dane dotyczą 1980 r.)			
	1976	1980	1976	1980	1969 — 1974	1975 — 1980
Inteligencja	7,7	5,5	48,7	47,3	26,2	12,5
Technicy	10,7	9,5	51,8	47,6	46,1	25,0
Pracownicy biurowi	7,3	11,7	47,6	44,2	33,3	—
Majstrowie i mistrzowie	3,8	9,2	57,2	43,9	39,6	11,1
Pracownicy fizyczno-umysłowi	5,1	7,6	46,9	44,5	27,1	—
Robotnicy wykwalifikowani	10,0	15,4	45,5	37,3	25,7	19,0
Robotnicy półwykwalifikowani	9,1	26,7	54,3	36,7	27,3	25,0
Robotnicy niewykwalifikowani	10,5	18,5	38,8	37,5	8,3	40,0
Ogółem*	7,7	11,4	49,3	42,4	29,6	15,7
						84,3

\* Uwzględniono kategorię „rzemieślników” oraz „innych”.



powyższe fakty mają pierwszorzędne znaczenie, wymagają jednak szerszej, bardziej pogłębionej analizy i weryfikacji.

Przejdźmy teraz do analizy s u b i e k t y w n y c h o c e n w a r u n k ó w m i e s z k a n i o w y c h. Stan zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa nie jest obojętny dla krystalizowania się określonych postaw, dla kształtowania się społecznego zadowolenia i niezadowolenia. Wysoka pozycja mieszkania w hierarchii potrzeb życiowych sprawia, że w przypadku wielu osób właśnie warunki zamieszkiwania w istotny sposób wazą na globalnej ocenie własnego standardu życiowego.

Wyniki badań wskazują (tab. 12), że w stosunku do 1976 r. wzrósł odsetek tych, którzy uważają, że w ich sytuacji mieszkaniowej nie zaszły żadne zmiany oraz tych, którzy oceniają ją jako pogarszającą się. Zdecydowana większość tej ostatniej grupy wiąże niekorzystne zmiany z latami 1975–1980, podobnie zresztą jak ci badani, którzy deklarują poprawę swoich warunków mieszkaniowych.

Poczucie pogarszania się własnej sytuacji mieszkaniowej jest najsilniejsze wśród robotników półwykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, najłabsze — wśród inteligencji, a więc jest w dużym stopniu zbieżne z rzeczywistą dynamiką i „dystrybucją” zmian w tej dziedzinie. Przypomnijmy bowiem, że o ile w przypadku obu kategorii robotniczych druga połowa lat siedemdziesiątych w istocie przyniosła pogorszenie się warunków mieszkaniowych, to w przypadku inteligencji — najbardziej znaczącą ich poprawę. Warto dodać, że kategorią, w której w 1980 r. najsilniej skupiało się poczucie deprywacji byli młodzi robotnicy (w wieku 21–25 lat), ale też — jak wskazywano — mieszkają oni w najtrudniejszych warunkach (aż 71,5% młodych robotników niewykwalifikowanych i 67% półwykwalifikowanych żyje w warunkach „przeludnienia”).

Obok poczucia zmian interesowała nas również ocena aktualnego stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Mimo że druga połowa lat siedemdziesiątych nie przyniosła oczekiwanej poprawy warunków mieszkaniowych, a w przypadku pewnych grup społecznych odnotowano nawet pewien regres, proporcja osób oceniających własną sytuację jako „dobrą” i „bardzo dobrą” utrzymała się na dość wysokim, zbliżonym do 1976 r. poziomie i wynosiła 67,3% (tab. 13). Oceny pozytywne mają największy zasięg wśród inteligencji i pracowników biurowych, a więc w tych grupach, które zajmują dwa pierwsze miejsca w hierarchii „mieszkaniowej”. Oceny negatywne lokalizują się przede wszystkim wśród robotników (ich proporcja w stosunku do 1976 r. zwięzła się tu wyraźnie), a więc w tych z kolei grupach, które sytuują się na dolnych pozycjach hierarchii. Taki rozkład ocen wskazywałby na ich znaczną adekwatność w stosunku do faktycznie istniejącego zróżnicowania warunków mieszkaniowych. Zbieżność ta nie przesądza jednakże o tym, że we wszystkich przypadkach charakter ocen wyznaczony jest przez poziom rzeczywistych warunków mieszkaniowych. Zanalizujemy więc bliżej te relacje.

Otrzymany obraz nie jest jednoznaczny. Z jednej strony dane wskazują na wysoki stopień adekwatności ocen do rzeczywistości — 94% osób posiadających

T a b e l a 13. Kategoria społeczno-zawodowa a ocena własnej sytuacji mieszkaniowej

Kategoria społeczno-zawodowa	Ocena pozytywna		Ocena negatywna	
	dane (w %)			
	1976	1980	1976	1980
Inteligencja	78,5	81,4	21,5	18,6
Technicy	63,6	71,5	36,4	28,5
Pracownicy	75,4	77,7	24,6	22,3
Majstrowie i mistrzowie	62,1	75,5	37,9	24,5
Pracownicy fizyczno-umysłowi	74,2	66,0	25,8	34,0
Robotnicy wykwalifikowani	65,1	57,1	34,9	42,9
Robotnicy półwykwalifikowani	63,0	57,2	37,0	42,8
Robotnicy niewykwalifikowani	55,4	50,0	44,6	50,0
Ogółem*	68,6	67,3	31,4	32,7

\* Uwzględniono kategorię „rzemieślników” oraz „innych”.

najkorzystniejsze warunki mieszkaniowe („niedoludnienie”) ocenia je pozytywnie i odwrotnie – 92% żyjących w warunkach zdecydowanego „przeludnienia” ocenia swoją sytuację jako złą. Z drugiej jednakże strony daje się zauważyć, że rodziny mające identyczne warunki oceniają je w sposób zróżnicowany, np. 75% rodzin żyjących w warunkach umiarkowanego „przeludnienia” ocenia swoją sytuację jako dobrą, a 25% jako złą. Nie należy wykluczać, że świadomość trudnych warunków, w jakich nadal jeszcze mieszka wiele rodzin wpłynąć mogła na samoograniczenie aspiracji i powodować w efekcie tendencję do pozytywnej oceny własnej nie najlepszej sytuacji.

Generalnie rzecz biorąc, charakter ocen zależy może od wzorca standardu mieszkaniowego, który uznaje się za odpowiedni i który pragnie się posiadać. To, co dla jednych jest standardem w pełni zaspokajającym potrzeby, dla innych okazuje się być standardem niewystarczającym. Jak wskazują dane, aspiracje niektórych rodzin przekraczają poziom, który traktowany jest u nas obecnie jako komfort mieszkaniowy, a z drugiej strony wiele rodzin zadowala się warunkami, które z punktu widzenia obiektywnych wymogów traktowane są jako nie gwarantujące odpowiedniego poziomu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych.

Na charakterze ocen mógł wreszcie zaważyć mechanizm relatywizacji własnej sytuacji do warunków, w jakich żyją inne grupy. Interpretacje te poddano częściowemu sprawdzeniu, analizując zależność dokonywanych ewaluacji od wybranych elementów położenia społecznego jednostek takich, jak: zawód, wykształcenie, dochód, wiek. Uzyskane rezultaty – zawarte w tabeli 14 nasuwają następujące spostrzeżenia:

1. Charakter ocen wiąże się wyraźnie z p r z y n a l e ż n o ś c i ą s p o ł e c z n o - z a w o d o w ą – ten sam poziom warunków mieszkaniowych jest różnie oceniany przez przedstawicieli poszczególnych grup społeczno-zawodowych. Wyniki są jednak dość zaskakujące, okazuje się bowiem, że obiektywnie wysoki standard mieszkaniowy („niedoludnienie”) uznany został za niewystar-

T a b e l a 14. Zmienne zróżnicowania społecznego, rzeczywiste mieszkaniowe a ich ocena (Łódź 1980)

Zmienne zróżnicowania społecznego	Wybrane kategorie zmiennych	Poziomy zaludnienia mieszkań		
		niedoludnienie	zaludnienie w normie	przeludnienie
		odsetek osób oceniających pozytywnie własną sytuację mieszkaniową		
Wykształcenie	niepełne podstawowe	77,8	689,6	—
	średnie	91,4	78,6	14,3
	wyższe	95,6	73,8	—
Dochód na osobę	do 2500 zł	100,0	66,7	18,3
	2501 – 5000 zł	91,1	70,0	15,9
	ponad 5000 zł	63,6	69,1	11,1
Wiek	21 – 25	50,0	34,5	11,7
	36 – 45	93,3	72,8	28,5
	56 – 70	92,9	65,0	22,2
Kategoria społeczno-zawodowa	inteligencja	93,9	73,8	—
	pracownicy biurowi	91,7	89,5	—
	robotnicy półwykwalifikowani	66,7	56,3	37,5
	robotnicy niewykwalifikowani	100,0	63,2	23,1

czający aż przez 33% robotników półwykwalifikowanych wobec tylko 6% inteligencji. Jeśli założyć, że kontekstem porównawczym była tu sytuacja innych robotników półwykwalifikowanych lub nawet warstw wyżej usytuowanych, to ocena ta wypaść powinna – jak się wydaje – bardziej korzystnie. Czy zatem w grę wchodzi tu aż tak wysoki poziom aspiracji, czy też zadziałał jakiś inny mechanizm? Z drugiej strony wśród robotników półwykwalifikowanych jest też najwyższy odsetek tych, którzy aprobują zdecydowanie złe warunki mieszkaniowe (37,5%). Rozbieżność między charakterem ocen a rzeczywistością jest więc w tej grupie szczególnie wysoka, a rozkład aspiracji mieszkaniowych bardzo zróżnicowany.

2. Jak można się było spodziewać wymagania i aspiracje mieszkaniowe wiążą się z poziomem wykształcenia. Niski standard mieszkaniowy nie jest akceptowany przez żadną z osób z wykształceniem wyższym i niepełnym wyższym, podczas gdy uznaje go za zadowalający 21% osób z wykształceniem podstawowym. Zastanawiające jest natomiast, że najbardziej krytyczne w ocenie obiektywnie wysokiego standardu mieszkaniowego są osoby o najniższym statusie wykształcenia. Nasuwałoby się tu przypuszczenie, że są to właśnie niżej wykwalifikowani robotnicy, o których była mowa wyżej.

3. Wymagania i aspiracje mieszkaniowe wiążą się również bardzo wyraźnie z wiekiem i są najwyższe w grupie najmłodszych badanych (w wieku 21 – 25 lat). Aż 50% osób w tej kategorii negatywnie ocenia obiektywnie wysoki poziom warunków mieszkaniowych.

---

4. Ten sam, obiektywnie rzecz biorąc, poziom warunków mieszkaniowych, oceniany jest odmiennie w zależności od sytuacji finansowej rodzin. Im wyższy poziom dochodów, tym mniejszy zasięg zadowolenia, co potwierdzałoby tezę, że wymagania i aspiracje mieszkaniowe wznoszą się wraz ze wzrostem poziomu zamożności rodzin. Wysoki standard („niedoludnienie”) oceniany jest jako zadowalający przez 100% badanych o najniższych dochodach i tylko przez 63,6% badanych o dochodach najwyższych.